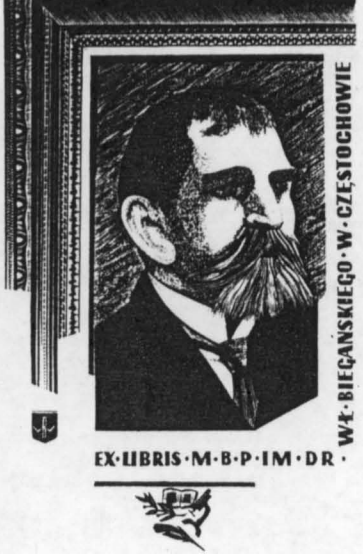

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje 18, tel. 12-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
GŁOS NARODU

Prenumerata miesięczna zł 80. — Ogłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 18, tel. 12-45. Drukowano w Drukarni Państwowej Nr 1 w Częstochowie.

Nr 172 B CZWARTEK, 18 GRUDNIA 1947 ROKU CENA 4 ZŁ

ZMOWA MOCARSTW ZACHODNICH

aprobująca amerykański plan podziału Niemiec

doprowadziła do rozbicia konferencji londyńskiej

Komentarz agencji TASS

LONDYN. (PAP). — Minister Mołotow opuścił we wtorek Londyn udając się samolotem przez Berlin do Moskwy.

Wraz z min. Mołotowem, opuściła Londyn delegacja radziecka na pokładzie dwóch samolotów.

MOSKWA. (PAP). — Omawiając zerwanie konferencji ministrów spraw zagranicznych, korespondent londyński agencji Tass pisze:

„W ostatnich dniach zarysował się wyraźnie plan delegacji amerykańskiej przeprowadzany konsekwentnie od początku obrad konferencji londyńskiej. Plan ten, uzgodniony z delegacją brytyjską i z delegacją francuską **polegał na niezwiązywaniu sobie rąk żadnymi uchwałami, które mogłyby przeszkodzić ostatecznemu oderwaniu zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, w których władze amerykańskie już obecnie gospodarują jak w kolonii.**

Doniesienia prasy brytyjskiej całkowicie potwierdzają istnienie takiego planu delegacji amerykańskiej.

Jest również rzeczą znamienną, że **prasa londyńska od początku konferencji otwarcie pisała o przygotowaniach brytyjsko-amerykańskich poczynionych na wypadek zerwania obrad.**

Od początku było rzeczą jasną, że **delegacje St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji zawarły między sobą umowę zakulisową** i postanowiły rozbić konferencję londyńską w chwili gdy omawiana będzie sprawa odszkodowań. W ten sposób miały one nadzieję, że uda im się zrzucić odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji i przerwanie prac nad przygotowaniem niemieckiego traktatu pokojowego — na Zw. Radziecki".

Stanowisko prasy brytyjskiej

LONDYN (PAP). Prawie cała prasa brytyjska jak gdyby na dany znak, usiłuje ukryć fakt, że propozycja odroczenia obrad Wielkiej Czwórki na czas nieokreślony wyszła od Marshalla, który przez cały czas trwania konferencji londyńskiej dążył konsekwentnie do jej zerwania. Gazety stwierdzają jedynie obłudnie, że min. Marshall wziął na siebie „ciężar zaproponowania odroczenia konferencji".

Jedynym dziennikiem, który otwarcie pisze, że to właśnie „Marshall rozbił konferencję Wielkiej Czwórki" — jest **„Daily Worker"**. Zdaniem dziennika, istotne cele tzw. planu Marshalla, którymi jest podporządkowanie Europy interesom kapitału amerykańskiego, a nie jej odbudowa — wymagały zerwania konferencji i przesądziły stanowisko ministra spraw zagranicznych USA w czasie obrad

Konserwatywny **„Daily Mail"** wyznaje otwarcie, że **„plan Marshalla był niewątpliwie istotną przyczyną załamania się konferencji londyńskiej".**

»Tryzonia« na widowni

Dzienniki brytyjskie piszą jednocześnie niedwuznacznie o planach mocarstw zachodnich utworzenia odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego.

Szereg pism, m. in. **„Evening News", „Daily Express", „Daily Graphic", „Star"** i inne podkreśla, że już wkrótce, być może 15 stycznia, a nawet i wcześniej, **odbędzie się w Waszyngtonie konferencja przedstawicieli USA, W. Brytanii i Francji, na której omówiona zostanie sprawa utworzenia „Tryzonii"** — państwa zachodnio-niemieckiego, złożonego z 3 stref okupacyjnych. Dzienniki przewidują, że stolicą przyszłego państwa zachodnio-niemieckiego będzie Frankfurt.

Głosy prasy niemieckiej

BERLIN (PAP). Omawiając przyczyny zerwania konferencji londyńskiej, dziennik **„Taegliche Rundschau"** stwierdza m. in. co następuje:

„Posiadamy obecnie niezbite dowody, iż jeszcze na długo przed rozpoczęciem obrad londyńskich mocarstwa zachodnie posiadały i już częściowo zrealizowały plan utworzenia odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego Podział Niemiec był dla tych państw sprawą postanowioną".

„Jeszcze przed rozpoczęciem konferencji — pisze dziennik — przywódcy SPD i CDU ze stref zachodnich otrzymali polecenie opracowania konstytucji dla oddzielnej republiki zachodnio-niemieckiej".

Na zakończenie „Taegliche Rundschau" stwierdza. „W ciągu najbliższych dni lub tygodni świat stanie się prawodopodobnie świadkiem utworzenia **„zachodnio-niemieckiej republiki związkowej". która w istocie swej nie będzie niczym innym, jak kolonią Wall Street.**

Konstytucja Niemiec zachodnich — przedmiotem obrad premierów

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, iż w końcu bież. tygodnia we Frankfurcie odbędzie się konferencja premierów 8 krajów, wchodzących w skład brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Przedmiotem narad będzie opracowanie projektu przyszłej konstytucji niemieckiej. **Przywódcy CDU i SPD przedstawią przygotowany już poprzednio projekt konstytucji.**

Korespondent agencji Reutera uważa za prawdopodobne, iż w naradach tych wezmą udział dowódcy strefy brytyjskiej i amerykańskiej.

Połączenie strefy francuskiej z Bizonią — już aktualne

LONDYN (PAP). Doradca Marshalla, John Foster Dulles oświadczył w poniedziałek wieczorem, że sprawa połączenia strefy francuskiej z anglosaskimi strefami okupacyjnymi jest aktualna i możliwa do przeprowadzenia.

Niebezpieczny zwrot polityki francuskiej

PARYŻ (PAP) Dzienniki prawicowe **„Aurore" i „France Libre"** nie ukrywają ewentualności rychłego połączenia francuskiej strefy okupacyjnej ze strefami anglosaskimi oraz utworzenia zachodniego państwa niemieckiego.

„Ordre", omawiając te plany, dochodzi do konkluzjii, że nowy zwrot w dyplomacji francuskiej może spowodować wypadki, które nie zawsze będą harmonizowały z bezpieczeństwem Francji. Pismo zaopatruje swoje uwagi tytułem „Niebezpieczny zwrot polityki francuskiej".

Pierre Courtade w korespondencji z Londynu stwierdza w „Humanite": „Imperializm amerykański wszedł obecnie w fazę cynicznej szczerości. Nie szuka on nawet pozorów ani usprawiedliwienia swego postępowania. Tę troskę pozostawia on swym niezręcznym pomocnikom".

29 b. m. posiedzenie Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego Wł. Kowalski zwołał posiedzenie Sejmu Ustawodawczego na dzień 29 grudnia b.r. Otwarcie obrad nastąpi o godz. 10-ej.

WALKA O POKÓJ TRWA

WYSTĄPIENIE min. Marshalla w środę 10 b.m. — nazwaliśmy je „ostrym zakrętem" — wskazywało, że konferencja londyńska jest niecierpliwie i brutalnie spychana w ślepy zaułek.

Nie tylko zresztą pociągnięcia polityków amerykańskich, ale i to, co pisała i jak pisała prasa anglosaska, świadczyły, że z tamtej strony zapobiegliwie czyniono wszystko, aby obrady W. Czwórki zakończyły się niepowodzeniem. Począwszy od huraganowego ognia pesymizmu, jaki skierowano — długo przed jej rozpoczęciem — na konferencję „ostatniej szansy" (!) — a na oskarżaniu delegacji radzieckiej o wszystkie grzechy główne kończąc.

A jednak nawet i ta prasa nie potrafiła ukryć pojednawczości delegacji radzieckiej. Cytowaliśmy już głos konserwatywnego tygodnika brytyjskiego „Sunday Times". Ciekawe, że również amerykański dziennik „New York Times" przyznawał, że Mołotow nie chce rozbicia konferencji, rzekomo w celu utrzymania swego wpływu na Niemcy Zach. Mniejsza wszakże o motywy. Ustalmy fakt niezbity: ZSRR POROZUMIENIA CHCIAŁ. Tak dalece, że pewnemu publicyście brytyjskiemu wymknęło się zdanie: „Wydaje się rzeczą niemożliwą przebić mur USTĘPLIWOŚCI radzieckiej".

RÓWNOCZEŚNIE stawało się rzeczą coraz bardziej jasną, że Marshall nie to że nie chce, ale wprost OBAWIA SIĘ kompromisu. Doszło do takich budujących zaiste scen, że skoro tylko Mołotow przyłączał się do niektórych wniosków Bevina czy Bidault, ci ostatni pośpiesznie te swoje wnioski wycofywali ,twierdząc, że zostali... źle zrozumiani.

Na kilka dni przed poniedziałkiem (15 b.m.), w kołach zbliżonych do delegacji amerykańskiej przepowiadano nieomylnie, że Marshall zamierza „przyprzeć wreszcie Mołotowa do muru". A zaś „Sunday Times" — w przededniu zerwania konferencji — pisał już całkiem otwarcie, że „prawdziwym żądaniem mocarstw zachodnich na konferencji londyńskiej jest uzyskanie WOLNEJ RĘKI na Zachodzie Niemiec"...

A znowu organ lorda Beaverbrooka „Daily Mail" uprzedzał — niepotrzebnie — że „Marshall chce powrócić jeszcze w tym tygodniu".

Mogły te pisma tak śmiało pisać i prorokować, bo w piątek, po bankiecie „Klubu Pielgrzymów", odbyła się poufna narada Marshalla z Bevinem i Bidault na której przygotowano się na „najgorsze", t.j. na ewentualne kompromisowe wnioski Mołotowa w sprawie odszkodowań. Nawet w tym wypadku postanowiono zerwać konferencję. I przebić wreszcie ów irytujący mur ustępliwości radzieckiej — pod pierwszym pretekstem.

„Jądro ciemności" rozwarło się szeroko. Po oddaniu pozorom nieodzownego hołdu, można już było przystąpić do realizacji właściwego planu, t.j. do odbudowy Niemiec Zach., jako bazy imperializmu USA w sercu Europy i jako punktu wypadowego do „zimnego" podboju Europy przy pomocy t.zw. „planu Marshalla", którego to planu Niemcy Zach. — jak wielokrotnie stwierdzili mężowie stanu USA — są kamieniem węgielnym.

✦

JAKI teren wybrał min. Marshall dla „przyparcia Mołotowa do muru"?

Przede wszystkim — sprawę granic Polski. Marshall domagał się utworzenia komisji dla rewizji tych granic. Mołotow odmówił wszelkiej dyskusji na ten temat, stwierdzając po raz nie wiadomo który, że granica polsko-niemiecka jest przesądzona.

Po wtóre — sprawę odszkodowań. Ostatnia propozycja Mołotowa brzmiała: podnieść poziom pokojowej produkcji niemieckiej do 70% stanu z 1938 r. i z tego na odszkodowania potrącać 10%. Dla Niemiec pozostawało by jeszcze 60% produkcji 1938 r. Obecnie Niemcy Zach. produkują zaledwie 35% wytwórczości 1938 r.!

To żądanie, które łatwo mogło stać się PODSTAWĄ POROZUMIENIA, uznane zostało za dowód „nieprzejednanego stanowiska ZSRR". I za pretekst do odroczenia konferencji bez ustalenia ponownego jej terminu.

Pisaliśmy już wielokrotnie o głębokich przyczynach, z których wyrasta odmowa USA na wypłacanie przez Niemcy reparacji ofiarom ich agresji. Chodzi o pierwszeństwo w odbudowie. Chodzi o niedopuszczenie do zjednoczenia Niemiec pod wspólną kontrolą W. Czwórki. Chodzi o opanowanie Niemiec Zach i — poprzez Niemcy Zach. — Europy Zachodniej.

FAKT odroczenia Konferencji Czterech — fakt niewątpliwie ujemny — opinia polska przyjmuje z całym spokojem. Nasz spokój wypływa z pełnego zrozumienia motywów, jakimi kieruje się Departament Stanu. I z niewzruszonej świadomości, że te ambitne zamierzenia przerastają, o wiele rozporządzalne środki i możliwości.

Trudno dziś prorokować, czy mocarstwa anglosaskie posuną się aż do utworzenia odrębnego „państwa zachodnio niemieckiego". Sądzić należy, że raczej nie. Z różnych powodów, o których wypadnie nam jeszcze pomówić.

Problem Niemiec pozostaje więc nadal otwarty. Walka o pokój trwa. I będzie wygrana. Równie niewątpliwie, jak niewątpliwie wygrana została wojna z faszyzmem.

B. W.

Chór dzieci czeskich

W Warszawie na koncercie „Artyści żołnierzowi na gwiazdkę" wystąpił chór maleńkich śpiewaków czeskich. Gorąco oklaskiwane dzieci wykonały m. in. parę pieśni w jęz. polskim.

Utworzenie „Tryzonii" prawdopodobne

700 milionów dolarów pożyczki

ma otrzymać kadłubowy rząd zachodnio-niemiecki

LONDYN (obsł. wł.). Sprawa utworzenia „kadłubowego" rządu dla Niemiec zachodnich oraz zawarcia tzw. „statutu okupacyjnego" mającego zastąpić traktat pokojowy jest już właściwie przesądzona.

W swym komentarzu na temat zerwania konferencji londyńskiej, korespondent Reutera podaje przedsięwzięcia, jakie jego zdaniem zostaną podjęte przez mocarstwa zachodnie:

1) Ogłoszenie porozumienia anglo-amerykańskiego w sprawie finansów „Bizonii". W porozumieniu tym W. Brytania za cenę zmniejszenia kosztów okupacji zrzeka się kontroli nad zachodnimi Niemcami na rzecz Stanów Zjedn.

2) Rokowania w sprawie przyłączenia do strefy anglo-amerykańskiej strefy francuskiej.

Stanowisko min. Bidaulta na konferencji londyńskiej, który niedwuznacznie zrezygnował z najżywotniejszych interesów Francji, przystępując do programu Anglosasów, zmierzającego do odbudowy imperialistycznych Niemiec, pozwala przypuszczać, że Francja przyłączy się do projektu utworzenia „Tryzonii".

Podwyższenie produkcji stali

Korespondent Reutera donosi z Essen, że w ciągu 1948 r. Zagłębie Ruhry otrzyma 1,250 tys. ton rudy żelaznej dla podwyższenia produkcji stali do 4,800 tys. ton. Władze anglo-amerykańskie wyraziły już na to swą zgodę i pierwszy transport ma przybyć do Ruhry w styczniu. Niemieccy eksperci stali, którzy pragną wykorzystać sprzyjającą sytuację twierdzą, że władze okupacyjne muszą dostarczyć jeszcze nowych „bodźców" w postaci paczek żywnościowych dla robotników itd.

700 mil. dolarów pożyczki

Schlange-Schoeningen, zast. szefa niemieckiej administracji żywnościowej w anglo-amerykańskiej strefie okupacyjnej wystąpił z propozycją udzielenia Niemcom zachodnim pożyczki w wysokości 700 milionów dolarów. Schlange-Schoeningen twierdzi, że pożyczka taka opłacałaby się lepiej mocarstwom zwycięskim niż coroczne zastrzyki dolarowe.

Mgliste oświadczenie min. Bevina

o zerwaniu konferencji londyńskiej

Bezpodstawne zarzuty pod adresem ZSRR

LONDYN (API). Brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin wydał oświadczenie po odroczeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych.

W swym oświadczeniu, Bevin stara się zrzucić winę za odroczenie konferencji na delegację sowiecką, pomimo faktu, że propozycja ta wyszła od ministra Marshalla. Bevin oświadcza wręcz, że porozumienie może być jedynie w tym wypadku, „jeżeli delegacja sowiecka wycofa swe żądania", przez co porozumienie takie zamieniłoby się w dyktat mocarstw zachodnich.

Bevin stara się zneutralizować deklarację ministra Mołotowa w sprawie zysków ciągniętych przez Anglików i Amerykanów w strefach zachodnich przez wysuwanie bezpodstawnych zarzutów jakoby władze sowieckie rzekomo ściągały jednostronnie reparacje ze strefy sowieckiej. Brytyjski minister powtarza dalej argumenty niemieckie, że sytuacja żywnościowa w strefach zachodnich pogorszyła się na skutek „utraty normalnych dostaw żywnościowych ze wschodu".

B. żołnierze Hitlera werbowani za granicą

MOSKWA. (PAP). Berliński korespondent „Prawdy" podaje sensacyjne szczegóły dotyczące werbunku oficerów i żołnierzy hitlerowskich oraz SS-manów za granicę. Werbunek jest prowadzony intensywnie w angielskiej i amerykańskiej strefach okupacyjnych, przy czym liczni agenci pracują pod płaszczykiem różnych instytucji. Pierwszeństwo werbunku mają ci, którzy służyli w armii hitlerowskiej.

Eden jedzie do Iranu

LONDYN (SAP). — Przywódca konserwatystów angielskich i były minister spraw zagranicznych, **Anthony Eden**, uda się po świętach Bożego Narodzenia do Iranu na zaproszenie anglo-irańskiej spółki naftowej.

Zderzenie samolotów

7 osób zabitych

NORFOLK, VIRGINIA (SAP). — W bazie amerykańskiego lotnictwa morskiego w Norfolk wydarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć 7 i zranienie 1 lotnika.

Katastrofa wydarzyła się w momencie podchodzenia do lądowania 2 samolotów. myśliwca i bombowca. Samoloty te zderzyły się ze sobą na wysokości 30 metrów **nad ziemią.**

Przeciwko próbom nowego Monachium

Rezolucje XXVII Kongresu PPS

Premier Cyrankiewicz ponownie gen. sekretarzem Partii

W trzecim dniu XXVII Kongresu PPS, obradującego we Wrocławiu, kontynuowano dyskusję. Odpowiedzi udzielili ministrowie - socjaliści i sekretarz CKW PPS pos. Ćwik.

Następnie Kongres udzielił absolutorium ustępującemu CKW PPS. (Szczegółowe sprawozdanie podajemy na str. 2).

(Szczegółowe sprawozdanie podajemy na str. 2).

Na wieczornym posiedzeniu premier Cyrankiewicz, sekretarz gen. CKW PPS przedstawił Kongresowi projekt rezolucji w związku z odroczeniem konferencji pokojowej w sprawie Niemiec ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

W obliczu niepowodzenia konferencji Wielkiej Czwórki

W rezolucji czytamy m. in.:

XXVII Kongres PPS stwierdza, że zawarcie pokoju i stabilizacja świata uległy niepotrzebnemu i szkodliwemu odroczeniu. Odpowiedzialność za skutki takiego odroczenia ciąży na tych, którzy dążą do odbudowy reakcyjnej niemieckiej potęgi gospodarczej i politycznej, jako przeciwwagi siłom klasy robotniczej i postępu społecznego w Europie.

XXVII Kongres PPS apeluje do wszystkich partii socjalistycznych i politycznych, do Światowej Federacji Zw. Zaw., do wszystkich organizacji robotniczych, oraz do wszystkich ludzi miłujących pokój i postęp, aby przeciwstawili się próbom nowego Monachium, w którym interesy narodów — ofiar agresji i okupacji Niemiec hitlerowskich zostałyby ponownie poświęcona polityce popierania niemieckiego nacjonalizmu i imperializmu, jako narzędzia zwróconego przeciwko siłom postępu w Europie.

Wzywamy do przeciwstawienia się polityce nowego kordonu sanitarnego, który podzielił Europę i świat na dwie części. Podkreślamy potrzebę jedności Europy i zaznaczamy, że jedność taka może powstać.

Ostrzegamy wszystkich ludzi, miłujących pokój przed zgubnymi skutkami tolerowania budzących się ponownie do życia sił i prądów faszystowskich i wzywamy do zjednoczenia w walce o demokrację, pokój i postęp społeczny.

Granice na Odrze i Nysie — granicami pokoju światowego

Równocześnie premier Cyrankiewicz zgłosił projekt drugiej rezolucji, w której czytamy:

„Dokonane w ciągu ostatnich 2 lat całkowite zespolenie Ziem Odzyskanych z Polską przekreśla rachuby reakcji międzynarodowej, która usiłuje podać w wątpliwość całość terytorialną Rzeczypospolitej Polskiej.

Próby te skazane są na niepowodzenie wobec jednolitej i zwartej postawy całego Narodu Polskiego, popartej przez Zw. Radziecki, kraje demokracji ludowej ,oraz wszystkie siły postępowe na świecie.

Kongres ostrzega tych wszystkich, którzy próby tego rodzaju podejmują, że granice rzeczne na Odrze i Nysie stanowią granice bezpieczeństwa wszystkich krajów miłujących pokój, stanowią granice pokoju światowego..."

Kongres jednomyślnie przyjął obie rezolucje.

Wybór sekretarza gen. CKW PPS

O godz. 19.30 zgłoszono wniosek nagły w imieniu wojew. łódzkiego i m. st. Warszawy w sprawie powołania na Sekretarza Generalnego Partii premiera Józefa Cyrankiewicza. Długotrwała owacja była odpowiedzią Kongresu na wniosek. Przewodniczący wl. cemarsz. Szwalbe stwierdził dokonanie wyboru premiera Cyrankiewicza.

Potwierdzenie umowy z PPR

Na wniosek min. Rusinka, który imieniem ustępującego CKW PPS referował wniosek o ratyfikację umowy o jedności działania między PPS i PPR, zobowiązano wszystkie organy partyjne i wszystkich członków Partii do najściślejszego przestrzegania wykonania umowy.

XXVII Kongres wezwał Partię do kontynuowania polityki jednolitego frontu, celem politycznego, organizacyjnego i ideowego zbliżenia obu partii.

Memorandum Polski do ONZ

w sprawie wydania zbrodniarzy wojennych

LONDYN (PAP). Delegat Polski przy komisji ONZ do badania zbrodni wojennych — dr Muszkat zwrócił się do przewodniczącego tej komisji — lorda Wright of Durley z prośbą zwołania możliwie w najszybszym terminie plenarnej sesji komisji. Sesja miałaby rozpatrzeć sprawę wydania Polsce przestępców wojennych, znajdujących się na terenie anglo-saskich stref okupacyjnych w Niemczech i Austrii.

Memorandum podkreśla, że anglosaskie władze okupacyjne odmawiają przekazania w ręce władz polskich notorycznych zbrodniarzy wojennych, których nazwiska figurują na listach sporządzonych przez komisję ONZ do badania zbrodni wojennych.

W memorandum wymieniono szereg nazwisk niemieckich zbrodniarzy. I tak np. główna kwatera wojsk amerykańskich w Austrii odmawia wydania Józefa Muehlmanna, odpowiedzialnego za ograbienie zamku królewskiego w Warszawie. Jako motyw tego stanowiska podano fakt, że zrabowanie skarbów sztuki i kultury nie stanowi przestępstwa wojennego.

W zakończeniu memorandum polskie przytacza znaną sprawę Deringa, oskarżonego o przeprowadzanie operacji doświadczalnych na więźniach w Oświęcimiu.

Memorandum podkreśla, że **wydawanie przestępców wojennych jest międzynarodowym zobowiązaniem, którego poszczególne władze alianckie nie mogą dowolnie zmieniać.**

XXVII Kongres PPS we Wrocławiu

Sprawozdania z dorobku pracy i dyskusja

w trzecim dniu obrad

Na poniedziałkowym popołudniowym posiedzeniu XXVII Kongresu PPS referaty sprawozdawcze wygłosili sekretarze CKW, ob .ob. Reczek, Ćwik i Jabłoński.

Sprawozdanie z zakresu zagadnień organizacyjnych złożył ob. Reczek.

Zadania stojące przed partią

XXVII Kongres Wrocławski jest dalszym ciągiem wielkiej pracy porządkowania wewnętrznego Partii, zapoczątkowanego uchwałami ostatniej Rady Naczelnej — oświadczył ob. Reczek. — Kongres Wrocławski zamyka jeden wielki i ważny etap życia naszej Partii i wytycza drogę następnemu.

Ob. Reczek w następujący sposób streszcza zadania stojące przed partią na okres pokongresowy:

1) Przebudowa organizacyjna Partii na odcinku oddolnym.

2) Dalsze usprawnienie aparatu administracyjnego Partii oparte o dobrą selekcję personalną.

3) Rozbudowa szkolnictwa partyjnego. Szkolenie ideowo-polityczne jest dziś przy tak wielkim wzroście Partii i przy ubóstwie kadr niewątpliwie zagadnieniem czołowym naszej Partii.

4) Podjęcie ofensywy na odcinku gospodarczym.

5) Podjęcie ofensywy na odcinku wsi.

6) Ożywienie naszej działalności politycznej na odcinku międzynarodowego ruchu socjalistycznego.

Zagadnienie masowego ruchu zawodowego

Następny mówca, ob. poseł Ćwik, złożył sprawozdanie, które obejmowało propagandę partyjną i zagadnienia ruchu masowego.

Partiom robotniczym przypada nie tyle rola kierowania ruchem zawodowym, który ma odrębne funkcje społeczne i gospodarcze — akcentuje sprawozdawca — ile rola jego wychowania. PPS uważa, iż jest to jedyna droga prowadząca do świadomego i szczerego sojuszu partyj robotniczych z ruchem zawodowym.

Partia nasza — podkreśla mówca — winna dążyć do wyeliminowania z terenu zawodowego wszelkich tarć partyjnych, które osłabiają twórczą postawę związków zawodowych i wraz z Polską Partią Robotniczą powinna podjąć wysiłek w kierunku całkowitego zespolenia ideowego ruchu związkowego. Najważniejszym zadaniem na tym odcinku pozostaje troska o podniesienie warunków bytu klasy pracującej i ciągłego polepszania jej standartu życiowego.

W końcowej części swego sprawozdania poseł Ćwik omawia zagadnienia wsi, samorządu i wreszcie problem uświadomienia socjalistycznego kobiet.

Ofensywa na froncie kulturalnym

Sprawozdanie z zakresu zagadnień oświatowo-kulturalnych złożył sekretarz dr. Henryk Jabłoński.

„Jeśli nauka naszych partyjnych dziejów, nauka dziejów socjalizmu polskiego ma przynieść rezultaty, nie może ona mieć charakteru apologetycznego, nie może być brązowaniem przeszłości — stwierdza sprawozdawca.

Z wielką troską — podkreśla dr. Jabłoński — patrzymy na odcinek oświaty i kultury w skali państwowej. Rewolucyjnym przemianom, jakie dokonały się w Polsce w ciągu ostatnich 3 lat, na polu społecznym i gospodarczym, nie towarzyszyła przemiana w dziedzinie nauki i kultury polskiej. Nie będzie przesadą, jeśli przyznamy, że na wielu odcinkach naszego życia kulturalnego dostrzec można ofensywę żywiołów obcych, jeśli nie wręcz wrogich, przeciwko dokonywującym się przemianom. Wiemy, że musimy być przygotowani do wielkiej ofensywy ideologicznej i organizacyjnej na froncie kulturalnym".

Rola młodzieży

W imieniu OM TUR i ZNMS przemawiał przewodniczący K. C. OM TUR, **Lucjan Motyka**, który po zobrazowaniu rozwoju organizacji oświadczył:

„Niewątpliwie ważnym osiągnięciem jest zacieśnienie współpracy pomiędzy młodzieżowymi organizacjami. Współpraca ta pozwoli nam na skonsolidowanie całej demokratycznej młodzieży.

Umowa zawarta między OM TUR a najbliższą nam ideowo organizacją Zw. Walki Młodych, potem zaś z organizacją młodzieży wiejskiej „Wici" oraz z ZMD, jest realizacją postulatu jednolitego frontu i sojuszu robotniczo-chłopskiego na odcinku młodzieżowym.

Umowy zawarte są między samodzielnymi, szanującymi wzajemnie swoją niezależność i swoje ideologie organizacjami.

Dyskusja

Po referatach sprawozdawczych, rozpoczęła się dyskusja, do której zapisało się 80 delegatów. W dyskusji omawiano: sprawy jednolitego frontu, jego warunków, i perspektywy, sprawy gospodarcze i zagadnienia odbudowy, rozwoju współzawodnictwa pracy, podniesienia wydajności pracy, usprawnienia techniki produkcji ,sprawy spółdzielczości, zagadnienia kulturalne i ideologiczne.

Poruszono również sprawy międzynarodowe, występując zwłaszcza przeciw teorii „trzeciej siły" i przeciw schumacherowskim rewizjonistom.

Dyskusja w drugim dniu obrad przeciągnęła się do godz. 4-ej rano.

W trzecim dniu Kongresu kontynuowano dyskusję.

W odpowiedzi na szereg problemów zabrali głos ministrowie - socjaliści oraz sekretarz CKW PPS ob. Ćwik.

Kongres udzielił jednogłośnie absolutorium ustępującemu CKW PPS.

Po wyborze komisji-matki i innych komisji, obrady zostały odroczone do godz. 17.30.

Rezolucje i wybory

Na wieczorowym posiedzeniu Kongresu premier Cyrankiewicz przedstawił projekt rezolucji w związku z odroczeniem konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych 4-ch mocarstw w Londynie, przy czym wygłosił krótkie uzasadnienie mówiąc m. in.:

„Konferencja Wielkiej Czwórki w sprawie Niemiec, a więc w sprawie, która jest kwestią bytu i niebytu polskiego narodu, została zerwana, została odroczona na czas nieograniczony. Proponuję, aby Kongres uchwalił odezwę, której sens polityczny, siła polityczna i jej wydźwięk będzie tak silny, jak zdecydowanie bronić interesów Polski będzie nasza partia".

Po przyjęciu rezolucji Kongres przeszedł z kolei do następnego punktu porządku dziennego, uchwalenia statutu partyjnego W toku dyskusji wpłynął wniosek w sprawie wyboru sekretarza generalnego Partii. (Tekst rezolucji i wybór sekretarza gen. — podajemy na str. 1).

Obrady trwają.

Kartoteki działaczy obozu demokratycznego

Mieli stanąć przed sądami „rządu londyńskiego"

Dalsze zeznania świadków w procesie KPOPP

11-ty dzień procesu Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych, wypełniły zeznania świadków, którzy zostali doprowadzeni z więzienia.

Pierwszy staje przed Sądem św. Tadeusz Zawadziński, który w osk. Marszewskim rozpoznaje członka Komendy Głównej NZW, szefa wywiadu, pseud. „Gorczyca". Marszewski polecił świadkowi uzupełnić wywiad NZW wywiadem gospodarczym. Po wyjeździe za granicę komendanta głównego NZW, płk. Kuby, na pewien okres funkcję komendanta objął Marszewski.

Na pytanie prokuratora świadek wyjaśnia, że wywiad NZW obejmował zagadnienia polityczne, gospodarcze i częściowo wojskowe. Instrukcja kazała przede wszystkim robić spisy działaczy PKWN i członków rządu i przekazywać je do kartoteki. **Spis i kartoteki sporządzane były po to, aby po spodziewanym rychłym przybyciu Rządu Londyńskiego do kraju postawić pod sąd osoby, których nazwiska znajdują się w spisach.**

Następnym świadkiem jest **Tadeusz Maciński**, który wyjaśnia Sądowi, że jako członek prezydium i zarządu głównego Str. Narodowego stykał się z osk. Marszewskim, który — według zeznań świadka — był kierownikiem wydziału wojskowego i politycznego prezydium SN.

Sąd kapturowy

Świadek wyjaśnia, że kilku członków Zarządu Głównego SN, między którymi znajdował się świadek i osk. Marszewski, wydali w tajnym głosowaniu wyrok śmierci na Świeżewskiego, ponieważ przestał on wyznawać ich przekonania i skłaniał się do uznania Rządu Tymczasowego. Wyrok miał wykonać PAS.

Przew.: Czy świadkowi wiadomo, że „Gorczyca" pracował również w wywiadzie wojskowym?

Św.: Słyszałem o tym.

Okazuje się, że do SN przyjechał agent od Bieleckiego z Londynu, który przywiózł około 14 tys. dol. oraz mikrofilmy. Świadek potwierdza, że Marszewski upominał się gwałtownie, aby Prezydium SN nie zmniejszało budżetu na cele wojskowe. Groził nawet dymisją w razie zmniejszenia tego budżetu.

Prok.: Komu podlegał PAS w Prezydium SN?

Św.: Sprawami organizacyj wojskowych zajmował się kierownik wydziału wojskowego, t. zn. Marszewski.

Następnym świadkiem jest **Lech Roszkowski**, szef wydziału organizacyjnego Komenty Głównej NZW. Roszkowski stwierdza, że „Gorczyca" — Marszewski od początku grudnia 1945 do końca lutego 1946 pełnił funkcje komendanta głównego NZW i na tym stanowisku otrzymał sprawozdania organizacyjne z całej działalności NZW.

Niepokólczycki w charakterze świadka

Po krótkiej przerwie, przed sądem staje świadek **Franciszek Niepokólczycki**, były komendant główny WIN.

Niepokólczycki wyjaśnia, że jesienią 1946 r. Kwieciński usiłował skontaktować go z Marszewskim, jako przedstawicielem Str. Narodowego.

Wyczułem wówczas, że Kwieciński znajduje się pod poważnym wpływem kogoś ze Str. Narodowego — mówi Niepokólczycki. — Postanowiłem oddziałać na Kwiecińskiego, aby z powrotem wciągnąć go na drogę lojalności i dyscypliny organizacyjnej.

Odnośnie memoriału do ONZ świadek wyjaśnia, że od Kwiecińskiego otrzymał 3 różne opracowania memoriału, z których jedno było opracowaniem Lipińskiego. Kwiecińskiemu zwrócono później jedną z kopii, w której były poczynione pewne poprawki. Okazuje się przy tym, że niezależnie od memoriału opracowanego przez obszar centralny, również obszar południowy ze swej strony opracował i przesłał za granicę swój własny memoriał.

Lojalność Lipińskiego pod znakiem zapytania

Następny zeznaje świadek **Kazimierz Moczarski**, były referent wydziału politycznego BIP, który z racji swego stanowiska utrzymywał także kontakty z przedstawicielami organizacji sanacyjnych. Świadek wyjaśnia, że wśród działaczy Polski podziemnej, aresztowanie Lipińskiego wywołało szereg opinii negatywnych o działalności ugrupowań sanacyjnych.

Przew.: Co świadek sprawdził?

Św.: Wpływały meldunki najrozmaitszego typu. Na przykład, że pułkownik Lipiński dogadał się z Niemcami, że jeździ do Krakowa. **W ogólności stawiano pod znakiem zapytania lojalność Lipińskiego wobec Polski podziemnej.** Sprawa ta ostatecznie nie została wyjaśniona.

Przew.: Czy świadkowi jest wiadomo, że osk. oskarżonego Lipińskiego przesłuchiwały jakieś wyższe osoby w gestapo?

Św.: Był meldunek, że Lipiński był przesłuchiwany w Warszawie przez kpt. Spilke, oficera typu **nie politycznego, lecz politycznego, który, jak się zdaje, był tajnym radcą Min. Spraw Wewnętrznych Rzeszy. Spilke razem z Fuchsem z Radomia prowadził m. in. akcje antykomunistyczne.**

Pytany o dalsze szczegóły okoliczności aresztowania Lipińskiego, świadek wyjaśnia, że **Spilke, którą niewątpliwie znał antyradzieckie nastawienie Lipińskiego, mógł przyjąć jego orientację polityczną za podstawę porozumienia.**

Za pracę w SN

Świadek **Lech Hajdukiewicz** — skarbnik Prezydium SN—stwierdza m. in. że w ramach miesięcznego budżetu wydziału politycznego SN, Marszewski pobierał od kilkudziesięciu do stu kilkudziesięciu tysięcy zł. miesięcznie. Z tego funduszu Marszewski pokrywał swe osobiste wydatki, związane z pracą w SN.

Po przesłuchaniu świadka **Ludwika Chaberskiego**, Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego .

22 grudnia N. T. N. ogłosi wyrok

w procesie 40 katów z Oświęcimia

Ostatnie słowo oskarżonych i zamknięcie rozprawy

Przedpołudniowe posiedzenie w 21 dniu rozprawy krakowskiej, poświęcone było w dalszym ciągu wysłuchaniu ostatnich słów oskarżonych:

Osk. **Mueller** twierdzi, że nigdy nie zastrzelił żadnego więźnia, nie był obecny przy gazowaniu i nie brał udziału w selekcjach. Nie kradł też rzekomo nigdy pożywienia więźniów.

Następny oskarżony **Plagge** przyznaje się do bicia więźniów i nakazywania wyczerpujących ćwiczeń, czyniąc to na rozkaz przełożonych. Wypiera się udziału w zagazowaniu 700 jeńców sowieckich.

Osk. **Letsch** podtrzymuje taktykę poprzedników wypierania się wszystkich zarzucanych czynów.

Osk. **Buntrock** wstąpił do SS — będąc przez 5 lat bezrobotnym. Zaprzecza zeznaniom świadków.

Następny oskarżony **Goetze** wskazując na to, że był w Oświęcimiu na skutek rozkazu, prosi o sprawiedliwy wyrok.

Osk. **Szczurek** próbuje zbijać zeznania świadków i również prosi o sprawiedliwy wyrok.

Osk. **Schrooder** tłumaczy się, że spełniając funkcje księgowego, nie stykał się nigdy z więźniami i nie wiedział co się dzieje w obozie. Obciążające ze znania świadków tłumaczy pomyłką co do jego osoby. Prosi o uniewinnienie.

Osk. **Brandl** przyznaje, iż biła więźniarki, ale nie tak aby spowodować ciężkie uszkodzenie ciała. Wszystkie swoje przestępstwa tłumaczy złym stanem nerwów. Prosi o sprawiedliwy wyrok.

Osk. **Orlowska** przyznaje, że biła i wymyślała, gdyż posiada naturę „impulsywną". Twierdzi przy tym, że „więźniowie byli tak niekarni i brudni, że koniecznie trzeba było ich karać".

Osk. **Danz** utrzymuje, że biła więźniów jedynie w celu uchronienia ich przed cięższymi karami. Czynów swoich żałuje i prosi o sprawiedliwy wyrok.

Skruchę wyraża również osk. **Lechert**. Twierdzi, że kiedy zaczęła służbę w obozie była zupełnie uczciwą kobietą, ale zły przykład jej zwierzchników ujemnie na nią podziałał. Prosi o łagodny wyrok.

Osk. **Hoffman** czuje się winnym, że należał do SS. Wyraża nadzieję, że w więzieniu będzie mógł pracować w swoim zawodzie, co ułatwi mu odbycie kary.

Osk. **Lechner** twierdzi, iż nikogo nie bił ani nie katował. Nie poczuwa się do żadnej winy i prosi o łagodny wymiar kary.

Osk. **Kolmer** oświadcza, iż był tylko żołnierzem, a w egzekucjach udziału nie brał.

Osk. **Nebbe**, przydzielony do Oświęcimia, pełnił funkcje sierżanta kompanijnego. Kontakt jego z więźniami ograniczał się do tego, iż przychodzili sprzątać jego mieszkanie.

Osk. **Buelow** prosi jedynie o łagodny wymiar kary.

Osk. **Schumacher** wypiera się udziału w egzekucjach, w selekcjach i w doprowadzaniu więźniów do komór gazowych.

Następny oskarżony — **Breitwieser** — obywatel polski — renegat, zrzeka się prawa wygłoszenia ostatniego słowa.

Osk. **Medefind** wypiera się wszystkiego i prosi o łagodny wyrok.

Osk. **Romelkeit** nie przyznaje się do gnębienia więźniów i spodziewa się łagodnego wyroku.

Na skutek wyczerpania materiału procesowego, prezes Trybunału zamknął rozprawę i zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 22 bm.

Były redaktor »Gazety Ludowej«

skazany za współpracę z »Gestapo«

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko jednemu z b. redaktorów „Gazety Ludowej" — **Janowi Zarańskiemu.**

Zarański, przed wojną sympatyk SN, współpracował w czasie okupacji ze słynną na terenie Warszawy agentką Gestapo — **Wandą Kronenberg**, która w czasie powstania została postawiona przed Sądem Wojskowym AK i rozstrzelana.

W śledztwie Zarański przyznał, że Kronenberg zwerbowała go również do współpracy z Gestapo. Zarański bywał u Kronenberg w jej mieszkaniu konspiracyjnym przy ul. Górskiego, w którym zabijano członków polskich organizacji podziemnych.

Zarański przechowywał „pięknej Wandzie" broń, dokumenty i fałszywy paszport na nazwisko Edith Muller wówczas, gdy udawała się ona na zebranie młodzieży AK-owskiej.

W 1945 r. Zarański zwrócił się bezpośrednio do Mikołajczyka, zgłosił swój akces do PSL i rozpoczął pracę w „Gazecie Ludowej".

Zarański przyznał otwarcie, iż miał nadzieję, że Mikołajczyk prowadzić będzie taktykę „wallenrodyzmu" i dlatego też ofiarował mu swą współpracę.

Polegała ona na tym, że będąc redaktorem „Gazety Ludowej", Zarański przechowywał i kolportował ulotki o treści antypaństwowej.

Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie Zarański skazany został na 7 lat więzienia.

Mecz Warta — Grochów

zweryfikowano jako remisowy

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zawiadomił MKS „Grochów", że niedzielny mecz z „Warta" został zweryfikowany jako remisowy i wyznaczył spotkanie rewanżowe na dzień 21 bm. w Poznaniu.

Pismo PZB wywołało w Warszawie zrozumiałe zdumienie. Mecz z „Wartą" wygrał „Grochów" w stosunku 9:7. Po meczu kierownictwo „Warty" złożyło protest odnośnie werdyktu sędziowskiego w walce Archacki — Klimecki (uznanej za remisową). Protest został rozpatrzony przez specjalną komisję w składzie: przewodniczący Wydziału Sportowego PZB — Kołodziejczyk; prezes WOZB — Prendowski i jeden z najlepszych polskich sędziów punktowych — Plewicki.

Komisja po zapoznaniu się z załami „Warty" i po sprawdzeniu kart punktowych, nie dopatrzyła się żadnej nieformalności i protest odrzuciła.

„Warta" nie dała jednak za wygraną. Po przyjeździe do Poznania użyła wszystkich swych wpływów, aby zmienić wynik spotkania przy sławnym „zielonym stoliku". Na razie udało się.

MKS „Grochów" postanowił w tej sprawie przedstawić memoriał do PUWF-u, w czym poparł go Warszawski Okręgowy Związek Bokserski. P.

Reprezentant Polski w Międzynarod. ZHL

Dyr. Chrzanowski, delegat Polski do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, będzie reprezentował PZHL w Międzynarodowym Związku Hokeja Lodowego.

Z DNIA NA DZIEŃ

Malkontentom

Latem rb. odwiedziła Polskę 36 osobowa delegacja młodzieży duńskiej. Delegacja ta składała się ze studentów, którzy, po powrocie do swej ojczyzny, dają obecnie na łamach prasy duńskiej wyraz swym wrażeniom z pobytu w Polsce.

Pisząc te słowa słyszymy głos naszych wiecznych malkontentów: „Wrażenia będą na pewno dodatnie, ponieważ Duńczykom pokazano zapewne wszystko to, co chciano pokazać"...

Drodzy malkontenci, posłuchajcie!

Uczestnik wycieczki, p. Rasmussen, pisze na łamach „Studenterbladet":

„Gospodarze robili wszystko, abyśmy zobaczyli i zrozumieli jak najwięcej, nie próbując nam bynajmniej przesądzać w zdobywaniu wyczerpujących wiadomości".

A zatem Duńczycy mieli możność wytworzenia sobie o Polsce opinii na podstawach realnych i obiektywnych.

Wszystkie publikacje studentów duńskich cechuje przede wszystkim wielkie uznanie dla pracy polskiej przy odbudowie kraju i dla gościnności Polaków.

Przejdźmy do porządku dziennego nad zachwytami Duńczyków na temat Warszawy. Wszyscy wiemy, że warszawskie tempo pracy i entuzjazm życia z miejsca podbijają serca na ogół wszystkich cudzoziemców. Ciekawsza jest wypowiedź p. Rasmussena na temat naszej wewnętrznej sytuacji politycznej:

„Wielu z nas spodziewało się znaleźć naród w ostrej walce wewnętrznej. Istnieją też wątpienia różnice w poglądach politycznych, ale większość stoi razem przy ramieniu w pracy nad odbudową kraju i zdaje się też panować jedność co do zasad społecznych, na podstawie których tworzy się nowa Polska".

Inny uczestnik wycieczki, p. Hamsen, wypowiada się na łamach „Laderbladet":

„Czy dowiedzieliśmy się o warunkach politycznych i materialnych w chwili obecnej? Tak i pod tym względem mieliśmy jak najlepsze możliwości... Wszędzie zawierzaliśmy osobiste i bliskie kontakty... Chciałbym podkreślić, iż w wyniku wycieczki doszedłem do wniosku, że powinniśmy dobrze zastanowić się, nim osądzimy to, co się dzieje w Polsce, a i w innych krajach wschodnio-europejskich). Istnieją możliwości głębokiego porozumienia między naszymi narodami, co w zupełności może wyrównać różnice między naszym życiem politycznym".

Przedstawicielka Związku Kobiet Duńskich, p. Krohn, która również przebywała w Polsce, stwierdza w artykule, zamieszczonym w czasopiśmie „Demokraten":

„Ci, którzy byli w Polsce w latach 1945 — 46 pełni są podziwu dla pozytywnych postępów. Przede wszystkim znacznej poprawie uległa sytuacja materialna. Nastąpiło zwiększenie produkcji przemysłowej... Miejsca odpoczynku, z których dawniej korzystali tylko bogaci, udostępniono ludziom pracy".

„Tym wszystkim Polakom, którzy w odniesieniu do rzeczywistości polskiej stosują wyłącznie uporczywą i niezmienną zasadę negacji — przykro chyba byłoby czytać publikacje powyższe w prasie duńskiej. Popadli przecież w nałóg krytyki „wlecznej", szukają wszędzie dziury w całym. Jeśli coś ich posjonuje, to tylko włas ne zgorzknienie.

Na szczęście — Bęcwalskich jest coraz mniej" PAL

Dalsza redukcja »doraźnej pomocy«

dla Francji, Włoch i Austrii

Poufne wynurzenia podsekretarza stanu Lovetta

WASZYNGTON. (API). — Komisja budżetowa Izby Reprezentantów, która decyduje o przydzielaniu kredytów, uchwaliła ograniczenie programu „doraźnej pomocy" dla Francji, Włoch i Austrii o 88 mil. dol. W ten sposób suma kredytów uchwalonych przez Kongres w wysokości 597 mil. dol. wynosi obecnie 509 mil. dol.

Komisja postanowiła również wyeliminować Chiny z programu pomocy.

„Według poprzedniego projektu Francja miała otrzymać 328 mil. dol. — obecnie przyznaje się jej 262 miliony. Włochom zamiast 211 milionów przyznano 189 milionów dol. Dla Austrii suma 58 mil. dol. nie uległa zmianie.

Ponadto komisja skreśliła 260 milionów dolarów z ogólnej sumy kredytów, których domagał się rząd na pokrycie wydatków administracji strefy okupacyjnych w Niemczech, Japonii, Austrii i na Korei.

Komisja wraz z zaleconą ustawą o redukcji doraźnej pomocy przekazała Izbie poufne informacje, otrzymane od podsekretarza stanu Lovetta. W raporcie tym Lovett mówiąc o doraźnej pomocy dla Europy oświadczył, iż jego zdaniem „St. Zjednoczone nigdy nie zobaczą tych pieniędzy z powrotem". Ocenił także pesymistycznie rezultaty długoterminowego programu pomocy.

Węgiel USA główną pozycją pomocy dla Francji

PARYŻ (API). Z coraz większym rozczarowaniem opinia publiczna Francji przyjmuje „pomoc doraźną", przewidzianą przez Stany Zjedn., której główną pozycję stanowią dostawy węgla amerykańskiego. Francja otrzymać ma 5,5 mil. ton węgla na łączną sumę 116 mil. dol. Cena za tonę wynosić będzie ponad 21 dol.

Dostawy węgla z Zagł. Ruhry nie przekroczą 600.000 ton o globalnej wartości 9 mil. dol. Węgiel ten kosztować będzie Francję niespełna 15 dol. za tonę.

Ta olbrzymia rozbieżność między cenami węgla amerykańskiego i węgla z Zagł. Ruhry budzi we Francji wielkie niezadowolenie.

„116 milionów przeznacza Marshall na węgiel b. drogi, a tylko 9 milionów na węgiel tani — pisze niezależny „Franc-Tireur"—czyż trzeba lepszego dowodu, że plany amerykańskie faworyzują Niemcy"?

Jan Parandowski prezesem Pen-Clubu

Na walnym zebraniu PEN-Clubu Polskiego w dniu 16 bm. wybrano nowy zarząd w następującym składzie: **Jan Parandowski** — prezes, **Zofia Nałkowska** i **Maria Dąbrowska** — wiceprezesi, **Michał Rusinek** — sekr. gen., **Tad. Breza** — skarbnik oraz **M. Jastrun, A. Ważyk i J. Morton** — członkowie zarządu.

Laureat nagrody Nobla

Knut Hamsun przed sądem

oskarżony o współpracę z Niemcami

OSLO (UNIPRESS). W Grimstad rozpoczął się sensacyjny proces 88-letniego pisarza norweskiego, laureata Nobla Knuta Hamsuna oskarżonego o współpracę z Niemcami. Prokurator domaga się kary 500.000 koron za zdradziecką działalność w partii hitlerowskiej, do której Hamsun zapisał się w czasie wojny, oraz rozpowszechnianie ideologii niemieckiej.

Prokurator przedstawił szereg dokumentów oraz artykuły prasowe, wykazujące przynależność Hamsuna do norweskiej partii nazistowskiej w których Hamsun bronił ideologii hitlerowskiej.

Zapytany w tej sprawie, Hamsun powiedział, że ma sumienie zupełnie czyste, gdyż wierzył w to co pisał.

Gdy prokurator zapytał go, dlaczego był tak gorliwy w służbie hitlerowskiej, „cokolwiek robię, lubię robić porządnie. Taką już mam naturę", odpowiedział Hamsun.

Polsko-duński układ handlowy

KOPENHAGA (PAP). Podpisany został protokół o wymianie towarowej pomiędzy Danią a Polską.

W myśl tego porozumienia, Dania ma dostarczyć Polsce 1.600 ton smalcu wieprzowego, wyroby przemysłowe, złom, wyroby farmaceutyczne oraz nasiona. Dania zobowiązała się poza tym wyprodukować dla Polski margarynę z polskich surowców. Łącznie suma dostaw i świadczeń duńskich ma wynieść 70 mil. koron.

Polska ma dostarczyć Danii 1.600 tys. ton węgla i koksu, sól kamienną, barwniki, wyroby chemiczne, tkaniny, wyroby żelazne oraz szkło na łączną sumę 110 mil. koron.

Saldo w wysokości 40 mil. koron ma być zapłacone Polsce w dewizach.

Reprezentant Polski w Międzynarod. ZHL

WŁASNORĘCZNIE WIESZAŁ POLAKÓW

Krwawy kat Zawiercia

odpowie za swe zbrodnie przed Sądem w Częstochowie

W grupie niemieckich zbrodniarzy wojennych, wydanych w ręce władz polskich, znalazł się jeden z głównych katów Zawiercia — Rudolf Emanuel Schneider, który za swe zbrodnie odpowie przed tut. Sądem Okręgowym.

Schneider od połowy 1940 roku do końca okupacji był funkcjonariuszem Gestapo w Zawierciu, zajmując początkowo stanowisko referenta do spraw polskiego ruchu oporu, a następnie zastępcy szefa gestapo.

Badana w charakterze świadka przed Polską Misją Wojskową w Monachium mieszkanka Zawiercia—Franciszka Janeczek, zeznała, że Schneider słynął z okrucieństwa i sadyzmu względem Polaków. Ma on na sumieniu wiele zbrodni dokonanych na Polakach i Żydach. M. in. wziął on udział w masowej egzekucji w Kromołowie, koło Zawiercia, gdzie własnoręcznie powiesił kilku Polaków, a ponadto wymierzał karę chłosty, bijąc swe ofiary kijem do utraty przytomności a nawet życia. Schneider był też codziennym gościem ghetta, gdzie przeprowadzał rewizje połączone z rabunkiem kosztowności. Biorąc udział w tropieniu członków organizacji niepodległościowych, przyczynił się do ujęcia 200 osób, z których 100 wysłano do Oświęcimia. Kierował też akcją likwidacji ghetta, zabijając przy tym kilku Żydów, o nieustalonych nazwiskach.

Franciszka Janeczek była świadkiem, jak Schneider chcąc na pewnej Polce, sąsiadującej z nią w więzieniu wymóc zeznania o ukrywającym się jej bracie partyzancie, pobił ją tak, że wkrótce zmarła.

Wszelkie dane o działalności Schneidera należy składać ustnie lub piśmiennie w Ekspozyturze Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w naszym mieście i w Zawierciu w Sądzie Grodzkim. (z)

Panowie pierwsi

Skoro w tym miejscu drukujemy niniejszych kilka słów, to znaczy, że redakcja przywiązuje do poruszanej kwestii specjalną wagę.

Sprawy drobniejsze, odgrywające się niejako na marginesie życia poruszamy w innych rubrykach naszego dziennika, niejednokrotnie w formie lżej strawnej, w „reflektorze", który ostatnio zmienił swoją nazwę, względnie w innych działach.

Ale to, o czym w tej chwili będziemy pisać, nie może być traktowane jako błahostka, mimo wszelkich za tym przemawiających pozorów.

Od pewnego czasu na przystankach autobusowych obserwujemy, powiedzmy łagodnie, dziwne zjawisko. W oczekiwaniu autobusu gromadzi się mniejsza, lub większa gromadka ludzi. Wszyscy czekają cierpliwie. Dopiero, gdy wóz zatrzymuje się, każdy pokazuje co potrafi. Ludzie tłoczą się do autobusu jeden przez drugiego. Nawet wtedy, gdy miejsca jest dosyć ulegają jakiemuś dziwnemu zdenerwowaniu, wyobrażając sobie, że jeżeli nie odepchną wszystkich innych czekających, — nie uda im się wsiąść do autobusu. A celują w tym szturmie mężczyźni. Nic to, że obok nich czekają tak samo długo kobiety i dzieci, nic ich nie obchodzi również wiek ludzi, stojących na przystanku, grunt, żeby byli pierwsi. Rzecz jasna, że w szturmie na autobus pomagają sobie łokciami i pięściami, nie oglądając się na to, że może w gronie czekających znajdują się kobiety w odmiennym stanie, że może są między nimi osoby chore. Par force pchają się i pierwsi zajmują miejsca, bardzo często pozwalając kobietom stać między ławkami.

A nie należy tego traktować naszym zdaniem jako rzeczy nieważnej.

Polacy słyną w świecie ze swojej rycerskości. Z tego, że kobiety przy każdej okazji, przy przywitaniu i pożegnaniu całują w rękę, że w wypadku spotkania się przy drzwiach jeden drugiemu chętnie ustępuje pierwszeństwa itp. Ale ta rycerskość staje poważnie pod znakiem zapytania, gdy przyjrzymy się już temu, co się dzieje na przystankach tramwajowych, względnie autobusowych. Rycerze zamieniają się w zwykłych prostaków.

Czy nie należy tej bezwzględności położyć, podobnie jak pijaństwo, na karb zdziczenia powojennego?

Czy nie gra tu roli charakterystyczna dla okresu wojennego chęć wywalczenia sobie pewnych praw, które w anormalnych czasach muszą być podane w wątpliwość. W gruncie rzeczy nie chodzi o przyczyny psychologiczne. Ważne jest jedno. By dalej tak nie było. By byli „rycerze" przypomnieli sobie o pewnych elementarnych prawdach. (k)

Z KOMITETU ODBUDOWY POMNIKA PREZYDENTA NARUTOWICZA

Na skutek wyjazdu z terenu naszego miasta ustąpił dotychczasowy przewodniczący Sekcji Finansowej dyr. Świostek. Przewodnictwo Sekcji objął dyr. Państwowego Banku Rolnego Lebenstejn. (f)

W 29 puszkach 38 311 zł na Pomoc Zimową

Trzecia zbiórka uliczna, przeprowadzona w ramach Akcji Pomocy Zimowej, w dniu 8 grudnia przez Miejski Komitet Opieki Społecznej przy udziale gimnazjum dla dorosłych, seminarium dla wychowawczyń przedszkoli i Liceum pedagogicznego, przyniosła 38.311.— złotych, które zebrane zostały przez kwestarzy do 29 puszek. (n)

W niedzielę 21 bm sklepy będą otwarte

W najbliższą niedzielę, to jest 21 bm. sklepy w naszym mieście będą otwarte, aby ogół obywateli w naszym mieście, a zwłaszcza ludzie pracy mieli umożliwione nabycie przed Świętami potrzebnych im artykułów pierwszej potrzeby. (f)

C.R. rośnie jak na drożdżach

i wkrótce zacznie fabrykować konserwy rybne w Częstochowie

Od kilku miesięcy popularnymi ciężarówkami w naszym mieście są wozy, mające na karoserii wymalowany pomysłowy monogram CR, przy czym przez brzuszek „R" przeskakuje ryba.

To wozy Centrali Rybnej, która działalność swoją na tutejszym terenie rozpoczęła przed pół rokiem w jednym ciasnym pokoiku.

Ale trudności lokalowe nie zraziły pracowników C. R., którzy z energicznym kierownikiem tutejszej Agentury tej instytucji gospodarczej p. Wiltowskim, wzięli odrazu szybki start w swej działalności.

Wymownym tego dowodem, to choćby porównanie dwu sum. Gdy w pierwszym miesiącu swej działalności — w lipcu b. r. obroty Centrali wyniosły 400.000 zł, co było uważane za duży sukces gospodarczy, to, w listopadzie b. r. obroty te wzrosły do sumy około 6.000.000 zł. — Wystarczy! Obie te cyfry nie wymagają żadnych komentarzy.

Obecnie — przed kilku dniami Centrala Rybna zdobyła odpowiedni gmach na wędzarnię i magazyny przy ul. Ciasnej. Budynek doskonale wyposażony w sześć specjalnych pieców do wędzenia, pozwoli wędzić ryby na miejscu. Poza tym Centrala Rybna posiada dwa duże aparaty parowe, które pozwolą na produkcję konserw krótkotrwałych oraz aparat do wyrobu pasty śledziowej.

Nowy nabytek Centrali Rybnej w Częstochowie — wędzarnia i magazyn, niewątpliwie przyczynią się w dużym stopniu do dalszego rozwoju tej instytucji, która z naszego miasta swym zasięgiem objęła już cały teren województwa kieleckiego i część łódzkiego.

Wczoraj przeprowadzono zbiórkę na T-wo Przeciwgruźlicze

Oszuści zrobili to o dzień wcześniej

W dniu wczorajszym przeprowadzono po sklepach zbiórkę na cele T-wa Przeciwgruźliczego w naszym mieście. Delegaci T-wa zaopatrzeni w specjalne upoważnienia, sprzedawali cegiełki po 20, 50, 100, i 500 zł.

W wielu sklepach oświadczono jednak, że poprzedniego dnia chodzili już kwestarze po sklepach z listami zbiórkowymi na cele Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

Znaleźli się więc pomysłowi oszuści, którzy wykorzystując wzniosły cel, dopuścili się przestępstwa, w oszukańczy sposób wyłudzając pieniądze od tutejszego kupiectwa. Na nieszczęście nikt z kupców nie zażądał pokazania upoważnienia, którego oczywiście nie mieli, bowiem nikomu nie przyszło na myśl, że znajdą się indywidua, żerujące na tak ważnej i dla dobra ogólnego przeprowadzanej akcji społecznej.

T-wo Przeciwgruźlicze więcej tego rodzaju zbiórek po sklepach nie będzie obecnie przeprowadzało, a ewentualnych kwestarzy należy wylegitymować i w wypadkach wątpliwych oddać w ręce milicji.

Doborowe towarzystwo pijaków zatrzymanych przez M. O.

W dalszej akcji przeciwko pijakom milicja zatrzymała: **Kazimierza Taima**, zam. Al. Wolności 23, który po pijanemu bił żonę, **Warcińskiego Czesława**, zam. Senatorska 11, który w stanie nietrzeźwym przeszkadzał wartownikowi w spełnianiu czynności służbowych, oraz **Zgryza Bronisława**, zam. Targowa 17, który będąc podchmielony, sprzedawał wątpliwej wartości ślubne obrączki.

Ponadto za pijackie awantury w kinie „Tęcza" podczas seansu, odprowadzeni zostali do komisariatu: **Sikorski Stanisław, Kielcsiński Edmund** i **Kutwin Jerzy**, wszyscy zam. Wały Dwernickiego 55. Za zakłócenie po pijanemu spokoju na ulicy doniesienia karne zarobili: **Jaworski Eugeniusz**, zam. Mickiewicza 18, **Kuciak Zdzisław**, zam. Mickiewicza 20, **Pytel Nikodem**, zam. Piłsudskiego 17, **Dubiak Józef**, zam. Tartakowa 9, i **Wąchała Jan**, zam. Mickiewicza 13.

List dojdzie...

ALE MUSI BYĆ ZAADRESOWANY DOKŁADNIE I CZYTELNIE

Obliczono na poczcie, że na 30.000 przesyłek pocztowych 2.000 trzeba zwracać z powodu błędnych lub nieczytelnie napisanych adresów. Adresując przesyłkę należy obok nazwiska i imienia adresata i nazwy zamieszkiwanej przez niego miejscowości podać pocztę, gminę, powiat i województwo, w których obrębie ta miejscowość się znajduje. Jeśli przesyłkę wysyłamy do miasta dużego, znanego, to oczywiście te dane odpadają, podajemy wówczas ulicę, nr domu i nr mieszkania.

ZBRODNIA NA TLE EROTYCZNYM

Władysław Kutwin, w wyniku nieszczęśliwej miłości zastrzelił Helenę Sobczak. Zwłoki zabitej zabezpieczono. Ujętego zabójcę przekazano prokuraturze Sądu Okręgowego. (z)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Członkowie WIN i WRN

zeznają w procesie warszawskim

Ostatnimi świadkami, których przesłuchuje Sąd Wojskowy w procesie szpiegowskim i KOPP są: skazany b. szef obszaru centralnego WIN-u Rybicki, skazany b. szef łączności WIN-u dr Franio, skazany WRN-owiec, szef kolportażu WIN-u Gałaj oraz sprowadzeni z więzienia mokotowskiego małżonkowie Gorzkowscy i b. sędzia Chrzczonowski.

Pierwszy Dom Towarowy zostanie otwarty z końcem b. m.

W centrum miasta, przy ul. Roli Żymierskiego 1/5 prowadzi się końcowe prace, związane z przygotowaniem lokalu dla Powszechnego Domu Towarowego, który zostanie uruchomiony w naszym mieście jeszcze z końcem tego miesiąca.

W Powszechnym Domu Towarowym w naszym mieście, przewidziane jest uruchomienie działu gospodarstwa domowego, kosmetyki, papiernictwa, działu żywnościowego i tekstylnego.

W przyszłości przewidziane jest utworzenie specjalnych punktów rozsprzedaży Domów Towarowych w dzielnicach robotniczych, aby przede wszystkim świat pracy miał zapewnioną możliwość kupna po niskich i przystępnych cenach towarów pierwszej potrzeby.

Władze centralne przywiązują specjalną wagę do utworzenia Powszechnych Domów Towarowych na terenie naszego miasta kierując się przeświadczeniem, że Częstochowa jako miasto fabryczne i wybitnie przemysłowe musi mieć w pierwszym rzędzie zapewniony zbyt artykułów po jak najprzystępniejszych cenach. Kierownictwo Powszechnego Domu Towarowego w naszym mieście objął Dyr. Władysław Wiklik.

Usprawnienie Komunikacji w mieście

dzięki „Autokomunikacji"

Jak już donieśliśmy, autobusy Komunikacji Miejskiej w Częstochowie na trasach eksploatowanych przez „Autokomunikację", kursują już w nowej — przepisowej szacie i są oznaczone tabliczkami z cyfrą objaśniającą, które linie obsługują.

I tak na linii Wyczerpy — Zacisze, kursują obecnie cztery wozy nr 8, tak że trasa ta jest obsługiwana co 20 minut. Za trzy tygodnie zostanie na tej linii dodany piąty autobus zapasowy, nie będzie więc żadnej przerwy w ruchu. Również w tym mniej więcej czasie zostanie dodany autobus na linii Dębowa — 15 sierpnia — Olsztyńska — Strażacka — Plac Magistracki.

„Autokomunikacja" obecnie dzięki otrzymanym garażom może odpowiednio konserwować wozy, co również przyczyni się do usprawnienia komunikacji w naszym mieście.

NAJLEPSZYM PREZENTEM NA GWIAZDKĘ DLA CAŁEGO NARODU — OFIARA NA WALKĘ Z GRUŹLICĄ.

Tragiczna śmierć strażaka

spowodowana lekceważeniem przepisów o ruchu kołowym

W dniu wczorajszym zginął tragiczną śmiercią strażak Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej Franciszek Wawrzyńczak w chwili, gdy Sekcja I-sza i II-ga śpieszyły do pożaru w Fabryce Lakierów inż. Bulki.

Tło tego tragicznego wypadku przedstawia się następująco: O godz. 10-ej Miejska Straż została zaalarmowana pożarem w Fabryce Lakierów inż. Bulki przy ul. Mirowskiej.

Niezwłocznie do ognia wyruszyła cała Sekcja. W czasie przejazdu, już na ulicy Mirowskiej, od zabudowań Elektrowni wyjechały furmanki z węglem czy też koksem lub szlaką, które jednak nie zatrzymały się na odgłos syren wozów strażackich, co niezwłocznie powinny były uczynić.

To zlekceważenie podstawowych przepisów o ruchu kołowym ze strony furmanów, okazało się w skutkach tragiczne, bowiem strażak Wawrzyńczak został przez furmankę zaczepiony i formalnie ściągnięty na ziemię, odnosząc śmiertelne obrażenia ciełesne.

Przy Wawrzyńczaku zatrzymało się jedynie dwóch strażaków, którzy odnieśli go do pobliskiego szpitala chirurgicznego, lecz wszelka pomoc okazała się już bezskuteczna.

Ogień w fabryce szybko zlikwidowano, co tym godniejsze jest podkreślenia, że strażacy pracowali przecież pod wrażeniem tragicznej śmierci swego kolegi. W związku z powyższym wypadkiem wszczęto dochodzenie.

Na marginesie śmierci Wawrzyńczaka z całą surowością należy podkreślić niesubordynację woźniców i innych kierowców pojazdów, którzy lekceważąc przepisy ruchu kołowego nie tylko hamują akcję Straży Pożarnej śpieszącej do ognia, ale też są przyczyną śmiertelnych wypadków.

Jak nas informuje Komendant Miejskiej Straży Pożarnej por. Michalski, Straż nasza bardzo często z tego rodzaju faktami spotyka się w czasie akcji przeciwpożarowej.

Z DZIEJÓW CZĘSTOCHOWSKIEGO PUŁKU PIECHOTY

Droga wiodła w głąb Niemiec

Dopiero w styczniu 1945 r. podczas wielkiej zimowej ofensywy Pułk wyszedłszy ze swych stanowisk osiągnął Warszawę. 19 stycznia odbyła się w stolicy w Alejach Jerozolimskich defilada, którą przyjął ówczesny gen. broni Rola-Żymierski, wraz z członkami Rządu. Ulicami zburzonej Warszawy przeszły dziarskim krokiem pododdziały Pułku. 21 stycznia jednostka wojskowa wróciła na swe pozycje a nazajutrz została skierowana na Ochotę. Tymczasem wielka zimowa ofensywa rozwijała się jak najpomyślniej i było jasne, że wojna zostanie przeniesiona o setki kilometrów na zachód w głąb Niemiec.

25 stycznia Pułk otrzymał rozkaz do wymarszu. Przez Sochaczew, Brześć Kujawski, Inowrocław, Bydgoszcz, Nakło maszerowali żołnierze polscy, witani jak najradośniej przez miejscową ludność, bratającą się z wojskiem.

W dniu 6 lutego Pułk przekroczył w rejonie Dopatowa, dawną granicę niemiecko-polską; W dniu 7 lutego grupa oficerów rekonesansowych została obstrzelana przez niemieckie samoloty; podczas nalotu zginął szef sztabu Pułku mjr Stolarenko.

W pierwszej dekadzie jednostka przeprawiła się przez kanał w rejonie miasta Hofstadt. Dnia 10 lutego wzmocniona, o czołgi i samochody pancerne, rozpoczęła natarcie, którego końcowym efektem miało być zdobycie miasta Märkisch-Friedland. Dowódcą desantu wyznaczony został dowódca kompanii fizylierów por. Dąbrowski.

Po osiągnięciu wsi Langhof, pierwszy i drugi baon wyszedłszy z lasu były powstrzymane przez silny ogień nieprzyjaciela z wschodniego brzegu miasta oraz atakujące ich samoloty. Szef artylerii kpt. Gałkowski, wprowadził do akcji baterie, które ogniem prostego celowania zniszczyły nieprzyjacielskie punkty oporu. Piechota posunęła się naprzód w kierunku miasta, w którym już przebywały wojska desantu czołgowego. O godz. 17.30 przednie dwa baony osiągnęły centrum miasta, oczyszczając dom za domem z nieprzyjaciela. W czasie walk zginęło około 600 Niemców, zdobyto 20 dział i 8 cekaemów. Niezwykłą dzielnością wyróżnił się dowódca grupy desantowej por. Dąbrowski, plut. podch. Bobowicz, st. strz. Perkowski i strzelec Gutowski, który ciężko ranny, nie porzucił czołgu, póki miasto nie zostało zdobyte.

Nazajutrz polska jednostka wojskowa zmieniła kierunek natarcia i pomaszerowała na Neu Latzig. Pierwszy baon poszedł na Gross Sabin, wzdłuż szosy, drugi wyszedł na płd.-zachód od Neuhof, wkrótce jednak poruszanie stało się bardzo utrudnione, gdyż nieprzyjaciel ostrzeliwał pododdziały silnym ogniem artyleryjskim. W rezultacie ciężkich bojów o godz. 19.30 przejściowo zostało zdobyte Neuhof i odparte przez fizylierów silne ataki wroga.

W tym samym czasie silna grupa Niemców zbliżyła się do sztabu Pułku została wszakże natychmiast rozproszona.

Dnia 15 lutego, polska jednostka bohatersko wytrzymała silny kontratak nieprzyjaciela, po czym przez trzy następne dni przygotowywała się do natarcia, które powiodło się.

Przez cały luty trwał pojedynek artyleryjski, a Pułk przede wszystkim wykonał prace fortyfikacyjne. Dopiero dnia 1 marca jednostka otrzymała rozkaz do natarcia i po stoczeniu bardzo silnych walk, osiągnęła wieczorem przewidziany punkt ataku. Nad ranem dnia 2 marca nieprzyjaciel został całkowicie wyparty z Gross Sabin, co uwieńczyło ostatecznie ciężkie zadania bojowe. W walkach wyróżnili się: por. Lewandowski, ppor. Przybylak, kapr. Kurpowicz, strzelcy: Kudin, Gadzała i kapr. Kręgiel.

Wykorzystując sukces pod Gross Sabin, gdzie całkowicie rozbito obronę niemiecką, Pułk skierował się na Klein Sabin i Wutzig. Po wywalczeniu przejścia przez przesmyk między jeziorami, już dnia 4 marca polscy żołnierze zdobyli Klein Sabin. Nie dając wytchnienia cofającemu się nieprzyjacielowi zdobyto Wutzig i miasto Falkenburg, za co Pułk otrzymał specjalne podziękowanie od marsz. Stalina.

W dalszych, końcowych walkach wielkiej wojny polska jednostka w kwietniu brała udział w forsowaniu Odry, stoczyła gwałtowne walki o miasto Lortz-Friedrichshof i stację kolejową Ridnitz.

W dniu 20 kwietnia poległ dowódca Pułku ppułk. Goranin, który prowadził żołnierzy od zwycięstwa do zwycięstwa.

Dnia 30 kwietnia po uporczywych walkach przekroczono kanał Rupiński i zbliżono się nad rzekę Łabę, na której drugim brzegu już były zgrupowane wojska amerykańskie. Ostatnie walki, stoczone z Niemcami nad tą rzeką, zakończyły kampanię. Wojsko Polskie na szlaku od Lenino po Łabę, uczestniczyło w dziele rozgromienia Niemiec i osiągnięcia nad nimi ostatecznego zwycięstwa. (f)

Dzień Częstochowy

FERIE ŚWIĄTECZNE

Zimowe ferie świąteczne trwać będą od 23 bm. do 7 stycznia. Ostatnie lekcje odbędą się w poniedziałek dnia 22 grudnia br. pierwsze po świętach 8 stycznia. (f)

PIERWSZY

dzień prawdziwej zimy przyszedł dopiero wczoraj, gdy temperatura w godzinach rannych wynosiła 10 stopni poniżej zera. Mimo to ludzie nie narzekają, gdyż trwające dłuższy czas błota każdemu już dobrze dały się we znaki (p)

„TEMPERAMENTY"

Już pojutrze, a więc w sobotę 20 bm. wystąpi Teatr Kameralny z premierą komedii Cwojdzińskiego „Temperamenty". Udział biorą: Burke, Gołaszewska, Kulikówna, Tańska, Bielecki, Sadecki i Winczewski. Reżyseruje Winczewski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

WYPALAMY MIESIĘCZNIE

w Częstochowie wraz z powiatem przeciętnie 12 mil. papierosów, co jest cyfrą pokaźną zwłaszcza, jeżeli przeliczy się ją na gotówkę puszczaną z dymem.

JESZCZE TYLKO 3 DNI

Delegatura Kieleckiej Izby Rzemieślniczej w naszym mieście, Al. Kościuszki 6 — przypomina wszystkim rzemieślnikom, że ostateczny termin rejestracji rzemiosła upływa z dniem 20 grudnia 1947 r. Do rejestracji należy zgłaszać się niezwłocznie.

NOWE KOŁA TPPR

Zawiązało się nowe koło Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej przy Zjednoczeniu Kopalń Rudy Żelaznej; drugie koło przy Browarze Szwedego odbędzie dziś zebranie organizacyjne.

ZWM

zawiązał nowe koło przy Gimnazjum Mechanicznym na Rakowie.

NA WSAH

odbędzie się w tym tygodniu zebranie organizacyjne, połączone z wyborem władz koła AZWM „Życie".

SPORT - SPORT

Tempo - Tempo - Tempo

Galop ręcznych piłkarzy

bez feryj świątecznych

Rozgrywki piłki ręcznej będą się nadal odbywać w szybkim tempie, gdyż mistrzowie w koszu i siatce muszą być wyłonieni naj później do połowy stycznia 1948 r.

Z tych względów WG i D. Częstochowskiego OZPR wylosował turę rewanżową mistrzostw już od niedzieli nadchodzącej. Terminarz tej tury przedstawia się następująco:

Siatka żeńska: 21 b. m. CKS — Victoria i Stradom — Warta, 28 b. m. Warta — Stradom i Victoria — Stradom, 4 stycznia Stradom — CKS i Victoria — Warta, 6 stycznia Stradom — Victoria i Warta — CKS, 11 stycznia Stradom — Victoria i Warta — CKS.

Siatka męska: 21 b. m. CKS — Victoria, Blachownia — Legion i Victoria — Blachownia, 28 b. m. Lot — Victoria, Legion — CKS i Lot — Legion, 4 stycznia Lot — Blachownia, Legion — Victoria, Blachownia — CKS i Lot — CKS.

Kosz męski: 21 b. m. Legion — CKS i Lot Konopiska — Victoria, 28 b. m. Victoria — CKS i Blachownia — Legion, 4 stycznia Lot — CKS i Victoria — Blachownia, 6 stycznia Lot — Blachownia i Legion — Victoria, 11 stycznia Blachownia — CKS i Lot — Legion.

W niedzielę 21 b. m. rozpoczną się również mistrzostwa klasy B w siatkówce, przy udziale Skry, Warty, AZS-u, Polskiej YMCA, Stradomia, Domu Kultury Raków, Zrywu Stradom, Orła i HKS Żubr; z prowincji zgłosił się Gnaszyn.

W JEDNEJ RUNDZIE

REKORDOWO KRÓTKO

bo tylko 84 minuty trwało wczorajsze Nadzwyczajne Walne Zebranie CKS-u, co świadczy o dużej jednomyślności uczestników.

WOLNOWSKI I WÓJCIK

kierownicy sekcji bokserskiej i piłki ręcznej CKS-u zostali wyróżnieni przez przedstawiciela Komisji Rewizyjnej.

INŻ. GRZYWA

wygłaszał takie hymny pochwalne na sławę zarządu CKS-u, że wydawał się być nie przewodniczącym Komisj. Rewizyjnej, ale Referentem Propagandy.

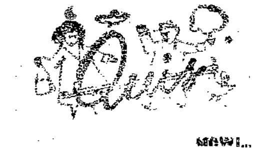

MÓWI...

O obcych wzorach

Zasłużony wychowawca młodego pokolenia dziennikarskiego, prof. Józef Wasowski, cytuje w jednym ze swoich felietonów pt. „Obce wzory", prof. M. Amosa, Anglika, który w książce p. t. „Konstytucja angielska" pisze co następuje: ‚Za główny powód utrzymania równowagi pomiędzy silną władzą a wolnością jednostki, Anglicy uważają poddanie tym samym regułom wszelkiej działalności człowieka" — czy to na stanowisku prywatnym, czy publicznym. Żadne względy na „dobro służby" nie usprawiedliwiają w Anglii lekkomyślności urzędów, ani nie dają im wygodnych luzów. Każda doznana od urzędu niesłuszność musi otrzymać zadość uczynienie w takiej samej formie, w jakiej prywatny człowiek odpowiada za wyrządzoną drugiemu szkodę. Policja zatrzymała bezpodstawnie? Sędzia wydał niepotrzebnie nakaz aresztowania? Urząd zażądał nieuzasadnionych świadczeń? Będą odpowiadali w tym samym trybie, w jakim się sądzi dłużnika, który nie wywiązał się ze swego zobowiązania. Niewątpliwie utrudnia to pracę urzędów. Ale Anglicy uważają, że ochrona obywatela przed samowolą, a choćby tylko pobłażającą sobie administracją jest ważniejsza, niż ułatwianie życia urzędom".

Cały ten cytat wydał mi się potrzebny, gdy wczoraj jeden z moich znajomych, prawnik, człowiek orientujący się, co oznacza praworządność i czego ma prawo żądać obywatel od urzędu, zgłosił się do pewnej instytucji, celem otrzymania wyjaśnienia w pewnym, zdawałoby się bezapelacyjnym orzeczeniu.

Urzędnik najpierw oświadczył, że takich akt w ogóle nie ma, później z niechęcią je przedstawił, gdy udowodniono mu kłamstwo.

Czy w takich warunkach można się dziwić, że ludziom nie chce się pisać reklamacyj, nawet w sprawach, gdzie przekonani są o swojej słuszności? Że rezygnują ze swoich praw? Czym kierują się niektórzy urzędnicy w swojej pracy? Czy myślą o tym, że są po to, by służyć obywatelom? Śmiem wątpić... Quis.

Zobaczymy pięściarzy RKU Sosnowiec

Żywotna sekcja bokserska WZKS Warta, która zaprezentowała b. dobrych zawodników w Pierwszym Kroku Bokserskim czyni starania o sprowadzenie na sobotę 20 b. m. ósemki sosnowieckiej RKU.

Spotkanie RKU — Warta odbyłoby się na sali teatralnej fabryki Warta przy ul. Narutowicza.

Trudne zagadki dla uczestników konkursu „Zgadnij kto wygra"

W tym tygodniu kupon konkursu „Zgadnij kto wygra" zamieszczono w onegdajszym numerze naszego pisma stawia przed uczestnikami tego konkursu zadanie bodajże najtrudniejsze z dotychczasowych, a to ze względu na włączenie czterech meczy ligi angielskiej.

Szczegółowo należy wytypować wyniki spotkań: Śląsk — Warszawa, Batory — Tęcza, ŁKS — Radomiak, MKS Gdynia — Zryw Świętochłowice, ŁKS II — Boruta, AZS W-wa — KKS Poznań, YMCA Łódź — Warta, Wisła — YMCA Gdańsk, Wolverhampton — Manchester City, Chelsea — Blackpool, Huddersfield — Derby County i Sheffield — Charlton.

Kupony należy składać do czwartku godz. 17-ej w PAP, III Aleja 61 lub Bazarze Papierniczym, Dąbrowskiego 17.

Sekcja narciarska HKS Żubr jedna z największych w Polsce

Nie wszystkim wiadomo, że Harcerski Klub Sportowy „Żubr" przy Komendzie tutejszego I Hufca posiada sekcję narciarską jedną z najliczniejszych w Polsce.

Sekcja ta liczy ponad 300 zawodników i, co ważniejsze, każdy z zawodników posiada narty.

Zdawałoby się, że tereny okoliczne nie nadają się do uprawiania narciarstwa. Ale harcerze dają sobie doskonale radę — w sezonie ćwiczą skoki w kamieniołomach na Zawodziu, a zjazdy na górze Osona i w Olsztynie. Prawdziwą jednak zaprawę odbywają podczas corocznego obozu w Karkonoszach, gdzie wybierają się także i tej zimy.

Po powrocie HKS Żubr zamierza urządzić u nas w styczniu propagandowe zawody narciarskie.

W. F. I P. W. POWSTAJE W POWIECIE

Komendant Powiatowy WF i PW. powiadomił osoby zebrane na ostatnio odbytej konferencji wójtów i burmistrzów, że przystępuje do organizacji na terenie powiatu sieci ośrodków WF i PW oraz świetlic. (f)

Z Olsztyna

SPÓŁDZIELNIE ŁĄCZĄ SIĘ

W Olsztynie odbyło się walne zgromadzenie członków Spółdzielni S. S. S. „Zorza" i gminnej S-ni Samopomocy Chłopskiej. Na zgromadzeniu omówiono sprawę połączenia się tych S-ni w jedną gminną Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej, co jednogłośnie przyjęto. (SŁ)

WIEC POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Z ramienia P. P. R. przemawiał p. Czerwiński z Częstochowy oraz przedstawiciel Stronnictwa Ludowego. Przewodniczył p. Spiewak Aleksander wójt gminy Olsztyn. (SŁ)

Godnie uczcił bohaterów powiat częstochowski

SPECJALNE PODZIĘKOWANIE OD ARMII CZERWONEJ

Jak się dowiadujemy w bież. miesiącu odwiedzili wojewodę kieleckiego mjr. Wiślicza-Iwańczyka przedstawiciele Armii Czerwonej.

Przedstawiciele ci poprosili wojewodę, ażeby w ich imieniu podziękował staroście powiatu częstochowskiego Kapalskiemu i jego współpracownikom Klimasowi i Krugerowi za przeprowadzenie akcji ekshumacyjnej zwłok żołnierzy radzieckich poległych w walce z hitleryzmem na terenie powiatu. Warto zaznaczyć, że powiat nasz był jedynym, który został takim podziękowaniem wyróżniony za przeprowadzenie akcji w terminie i z pietyzmem należnym poległym za wielką sprawę wolności.

W Starostwie poinformowano nas, że wspomniana akcja wyniki swoje zawdzięcza w bardzo poważnej mierze pomocy udzielonej przez Wojsko Polskie i społeczeństwo. W pierwszym rzędzie podziękowanie należy się dowódcy tut. pułku piechoty płk. Waryszakowi, kpt. Bartłomiejczykowi, por. Kisłemu, dyr. Knotte ze Złotego Potoka, dyr. Elsnerowi z Kamienicy Polskiej, dyr. Hofmanowi z „Rędzin", dyr. Boltowi i kpt. Hillerowi ze Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej oraz wójtom i Zarządom Gminnym.

Dzięki tej pomocy akcję przeprowadzono posługując się jedynie funduszami społecznymi udzielonymi przez instytucje i osoby prywatne bądź to w gotówce, bądź też w robociźnie, środkach transportowych i t. p.

Ogółem ekshumowano, a następnie pochowano w specjalnej kwaterze na cmentarzu na Kulach 389 zwłok. (el.)

Nie będzie zwyżki cen w okresie przedświątecznym

Dwie ważne konferencje

W lokalu Delegatury Komisji Specjalnej odbyła się konferencja zwołana przez Przewodniczącego Delegatury Tomzika.

W konferencji tej wzięli udział dyrektorzy PCH, „Rolnika" przedstawiciele „Społem" i „Jedności" celem omówienia sprawy zaopatrzenia w okresie przedświątecznym ludności naszego miasta w artykuły pierwszej potrzeby.

Druga konferencja o podobnym charakterze z przedstawicielami kupiectwa odbyła się w lokalu Delegatury wczoraj z udziałem Komendanta M. O. Nowackiego i zastępcy komendanta.

Na konferencji tej reprezentanci kupiectwa: pp. Janikowski i Zyfka stwierdzili, że w Częstochowie nie brakuje i nie zabraknie w okresie przedświątecznym artykułów pierwszej potrzeby. Wszystkie artykuły, czy to żywnościowe, czy związane ze Świętami jak świeczki choinkowe są w sklepach zgromadzone w ilości odpowiedniej do zaspokojenia wszelkich potrzeb i nie ma najmniejszych obaw, aby nastąpiła jakakolwiek zwyżka cen.

Przewodniczący Tomzik podkreślił, że jeśli kupcy, prowadzący handel uczciwie mogą być pewni, iż nikt nie wystąpi przeciw nim, to pobierający wyższe od ustalonych ceny w okresie świątecznym, będą pociągnięci do odpowiedzialności i jak najbezwzględniej ukarani. (f)

Przedłużono do 20 grudnia wydawanie artykułów żywnościowych

Jak nas informuje Wydział Aprowizacji i Handlu, w Zarządzie Miejskim postanowiono przedłużyć do dnia 20 b. m. wydawanie artykułów żywnościowych na karty zaopatrzenia z nadrukiem grudzień.

Daje to możność wszystkim posiadaczom kart żywnościowych, którzy nie wybrali towarów do dnia 15 b. m. zrealizowania przydziałów za bieżący miesiąc.

Dowiadujemy się też, że po 20 grudnia artykuły żywnościowe stanowczo nie będą już wydawane.

Nie braknie karpia na stole wigilijnym dzięki C. R.

Wczoraj zwiedziliśmy Miejski Basen Kąpielowy przy ul. Sobieskiego, w którym Centrala Rybna zmagazynowała obecnie 15.000 kg żywego karpia przeznaczonego dla mieszkańców Częstochowy na święta.

Dzięki przychylnemu stanowisku Zarządu Miejskiego, który zgodził się na użyczenie basenu kąpielowego. Centrala Rybna sprowadziła odpowiednią ilość karpia, tak ażeby wszyscy mieszkańcy naszego miasta mieli możność nabycia dowolnej ilości ryb na święta.

Tak więc tego roku nie braknie w Częstochowie karpia na stole wigilijnym, a ponadto uniemożliwi to innym sprzedawcom żądanie nadmiernej ceny, co było praktykowane w latach ubiegłych.

Dowiadujemy się, że sprzedaż ryb rozpocznie się z końcem tego tygodnia.

ZIMA SIĘ ZBLIŻA PAMIĘTAJ O POMOCY ZIMOWEJ

CZYTELNICY PISZĄ

O „jajową" interwencję

Ostatnio otrzymaliśmy kilka listów w sprawie „jajowej". Czytelnicy nasi, a zwłaszcza Czytelniczki zarzucają nas pytaniami dlaczego jajko w „Jedności" kosztuje 18 zł, gdy swego czasu podawano, że będzie kosztować tylko 13 zł, dlaczego jajek nie można dostać, że na targu w Koniecpolu i Włoszczowie otrzymać można obecnie świeże jajka po 18 zł, a „Społem" kupując i magazynując latem wielką ilość jaj płaciło za jajko po 8 do 10 zł, że w jednej z tutejszych Spółdzielni rolniczych jajka są sprzedawane po 21 zł, a już na rynku można dostać po 20 zł i cały szereg innych zapytań w „jajowej" sprawie. Prawie wszystkie listy kończą się prośbą o interwencję do odpowiednich czynników o rzucenie na rynek wystarczającej ilości jaj, o skalkulowanie takiej ceny, która by była możliwą do przyjęcia przez świat pracy i t. p.

Nie mogąc tych wszystkich listów drukować (nawet jednego trochę dowcipnego o jajkach z... zapaszkiem), wszystkie wyżej wyrażone bolączki polecamy „Społem" do rozpatrzenia i pozytywnego załatwienia.

Pan J. Mirowski — Odpowiedzi listownych nie udzielamy, a w sprawie Pana interesującej proszę się zwrócić bezpośrednio do Rektoratu Politechniki Warszawskiej.

Częstochowa 25 LAT TEMU

18-XII 1922

Dziś pojawił się dodatek nadzwyczajny dziennika „Goniec Częstochowski" z wiadomością o zamachu na Prezydenta Narutowicza. Redaktor pisze, że jakieś nieznane indywiduum zbrodniczą dłonią wymierzyło strzał z rewolweru w osobę prezydenta. Ten ohydny fakt zamachu skrytobójczego na głowę Państwa Polskiego, nie notowany w kronikach ojczystej historii od zarania dziejów, musi grozą przejąć całe społeczeństwo polskie.

Rada Miejska uchwaliła w formie wniosku naglego, podwyższenie taryfy za ubój bydła o 100 % (dotychczas pobierano za ubój sztuki bydła o wadze do 350 funtów—640 Mk., ponad 350 funtów —800 Mk itd.). Jednocześnie rozpatrywano ultymatywne żądania pracowników rzeźni, gdyż zanosi się tam na strajk.

Częstochowa znów przeżywa okres rozpętania orgii paskarskiej. Cena mąki stale idzie w górę i dziś już dochodzi w detalu do 600 mk za funt. Dobrzy ludzie pocieszają się, że na święta trudno będzie dostać funt za 1000 marek. Masło już dochodzi do 4000 Mk za funt, jajko do 160—180 marek sztuka itd.

Ktoś szuka pożyczki 5 milionów na I numer hipoteki. (pk)

Ze sceny

TEATR WIELKI

„I TY POZNASZ MARYLĘ"...

Ostatnie przedstawienie.

Dzisiaj o godz. 19.30 sztuka Dybowskiego pt. „I ty poznasz Marylę"... Będzie to niezdwołalnie ostatnie przedstawienie.

TEATR KAMERALNY

„SUBLOKATORKA"

Ostatnie dwa przedstawienia.

Dzisiaj oraz jutro o godz. 19.30 nieodwołalnie dwa ostatnie przedstawienia komedii w 3 aktach A. Grzymały-Siedleckiego pt. „Sublokatorka". Reżyseria Tadeusza Krotke.

CO I GDZIE?

Repertuar

TEATRY

WIELKI — I ty poznasz Marylę

KAMERALNY — Sublokatorka

KINA

BAŁTYK — Urwis Gawron

TĘCZA — Nauczycielka bawi się

WOLNOŚĆ — Kopciuszek.

DYŻURY APTEK

P. KOZERSKIEGO — II Aleja 28

J. OTRĘBSKIEGO — ul. Wieluńska 1.

J. RUPPRECHTA — Narutowicza 170 tylko od godz. 8 do 19-ej

Telefon alarmowy Straży Pożarnej — 22-23.

Radio

Czwartek, dnia 18 b. m.

8.35 Muzyka popularna w wyk. Ork. Wojsk. 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stol. 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju". 12.30 „Mus. ludowa" Wyk: Ork. P. R. 13.15 Przegląd kulturalny 15.00 Program lokalny. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 „Tu mówi Śląsk". 16.25 Rezerwa dziennika. 16.35 „Śpiewajmy piosenki" aud. sł.-muz. dla dzieci. 16.55 Rezerwa. 17.00 „Muz. dla wszystkich" Wyk. Mała ork. P. R. pod dyr. Stef. Rachonia. 18.00 R. U. L. Wykład Wacława Bieleckiego z cyklu „Rozwój społeczny ludzkości". 18.15 Program lokalny 19.00 „Z zagadn. świata pracy". 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 „Melodie świata" sekstet jazzowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 Aud. TUR-u. 21.00 „Bezsenna noc Alfreda de Musset" słuchow. 21.45 „Pieśni Górnośląskie" Stan. Wiechowicza w wyk. Chóru Męskiego „Echo" 22.05 Konc. Ork. Tan. P. R. pod dyr. Jana Cajmera. 22.45 Program lokalny. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 II aud. z cyklu „Muzyka Dawna". 23.55 Z ostatniej chwili.

Ważne dla Panów Kupców!

Malarnia Ozdób Choinkowych

Wł. DROBNIAK

Częstochowa, Piłsudskiego 31.

OBNIŻKA OD DZIŚ CENY TOWARÓW O 25 PROCENT.

6380

ZAWIADOMIENIE.

NINIEJSZYM ZAWIADAMIAMY ZE Z DNIEM 18 bm. PRZENIEŚLIŚMY BIURO NASZEJ FIRMY NA ULICĘ MARSZAŁKA ROLI-ŻYMIERSKIEGO 21.23, VIS A VIS POCZTY GŁÓWNEJ.

AUTOKOMUNIKACJA SP. Z O. O.

Częstochowa, ul. Marsz. Roli-Żymierskiego Nr 21/23.

189

Księgowi i pomocnicy księgowych!

W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 18-ej w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Racławickiej 2/4 odbędzie się ZEBRANIE ORGANIZACYJNE powstającego w naszym mieście ODDZIAŁU STOWARZYSZENIA KSIĘGOWYCH W POLSCE, dla dokonania wyboru władz. Powstaje nasza organizacja zawodowa, stawcie się przeto licznie! 6376

CENY OGŁOSZEŃ:

ZA TEKSTEM		
do 70 mm	zł 30.—	za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 35.—	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 40.—	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 60.—	za 1 mm szpalty
W TEKŚCIE		
do 70 mm	zł 55.—	za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 65.—	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 70.—	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 85.—	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 100.—	za 1 mm szpalty
NEKROLOGI		
do 70 mm	zł 25.—	za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 30.—	za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 35.—	za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 45.—	za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 100.—	za 1 mm szpalty
OGŁOSZENIA DROBNE	zł 25.—	za 1 wyraz
Poszukiwania pracy	zł 15.—	za 1 wyraz

W niedziele i święta 20 proc. drożej.

ZGUBY

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. w Końskich w roku 1946 na nazwisko [illegible] A 1723

ZOSTAŁA zgubiona kontrolka pracy Nr — 7 samochodu ciężarowego marki „Henschla" Nr — T 10103 wystawiona przez Spółdzielnie Pracy „Transport", Częstochowa, Wolności 11. Znalazcę prosię o zwrot za wynagrodzeniem Wolności 11. A 1722

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU w Częstochowie na nazwisko Orszulak Piotr. A 1721

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Czarnota Zygmunt. 6390

ZGUBIONO części od motoru jak: tłok z bolcem, sprzęgło itp. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do „Domu Księcia" m. 19 [illegible]

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie na nazwisko Szeląg Bronisław 6399

WOLNE POSADY

MALARNIA Ozdób Choinkowych Wł. Drobniak, Częstochowa, Piłsudskiego 31 poszukuje rozprzedawców rynkowych. Zgłoszenia od 8 do 16. 6392

POTRZEBNE panienki umiejące robić ponczochy. Zawodzie, Dobra 19 6329

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFER zdolny, zdemobilizowany, zasłużony, pilnie szuka posady Narutowicza 67/69 m. 5. Dołów. A 1720

SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE do sprzedania plac z cegłą. Ostatni Grosz. Wiadomość Aleja Wolności 8/5 m. 16. 6401-a

PROSIĘTA 7-mio tygodniowe do sprzedania Jasnogórska 79. 6401

TAPCZAN sprzedam Wiadomość: III Aleja 72 m. 9 6400

SPRZEDAM maszynę do szycia gabinetową, czółenkową. Wały Dwernickiego 187 m. 6. 6397

FORTEPIAN krótki, czarny, nadający się do ćwiczeń sprzedam tanio. Aleja Wolności 62 m. 18. 6395

SPRZEDAM praskę mimośrodową (ekscentryczną) o ciśnieniu 4 ton. Warsztat Mechaniczny, Armii Ludowej 6. 6394

SPRZEDAM sklep w śródmieściu. Wiadomość: PAP, Aleja 61. 6391

SMOCZKI do zabawy, ozdobne, oraz na flaszkę poleca po cenach fabrycznych — Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6 6395

SPRZEDAM maszynę do swetrów 8x60. Złota 73. Pieknoa. A 1716

PRZYBŁĄKAŁ się piesek czarny. Aleja Wolności 30. Wójcikiewicz. A 1718

RÓŻNE

ZAKOPIAŃSKIE kożuszki dziecinne z czapkami, damskie poleca: Galanteria Zakopiańska, Warszawska 40 (pod filarami) 6378

Droga prowadzi na Ziemię Lubuską (1)

10 węglarek i 2 cysterny dziennie

wyrabiają Zakłady Zaodrzańskie

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Zielona Góra „w grudniu

Dziesięć węglarek i dwie cysterny dziennie, nie licząc konstrukcji żelaznych i chłodni, wyrabiają obecnie Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze. 14 b.m. Zakłady obchodziły dwulecie swego istnienia i uroczystość ukończenia budowy 2.500-go wagonu węglarki, trzechsetnego wagonu-cysterny i tysiącznej. tony konstrukcji żelaznej.

Pierwotna grupa pionierska, złożona zaledwie z 15 robotników, wzrosła dziś do 1.823. I pionierzy ci otrzymali 14 b.m. premie pieniężne, kierownik działu budowy cystern Anatol Trofimiuk srebrny Krzyż Zasługi, a 70-letni Michał Kowalkowski, pracujący w Zakładach od 50 lat — brązowy.

„DYREKTORSKA BUŁAWA"

Przedwojennym właścicielem Zakładów był Herr Benchelt. Michał Kowalkowski, Henryk Grabe i inni pamiętają dobrze te czasy, gdy polski robotnik, a tym bardziej należący do Związku Polaków w Niemczech, był traktowany jak niewolnik.

Dzisiaj przed każdym zdolnym robotnikiem otwierają się szerokie możliwości. „Dyrektorską bulawę" nosi on w swoim tornistrze. I na szeregu kierowniczych stanowiskach stoją ludzie, którzy do niedawna byli prostymi robotnikami.

Robotnikiem był obecny naczelny dyrektor Zakładów, ob. Nosek, i. szef produkcji Edward Pomiakowski itd.

A inni?

Przodownik Michał Pawlak wyrabia 190 proc. normy. Spawacz Feliks Spławski — 209 proc., Tadeusz Godlewski, również spawacz—246,8 proc., Tadeusz Linkowski — 220 proc. itd.

Nie sposób wymienić wszystkich nazwisk. Niemożliwością w krótkim reportażu opisać wysiłku każdego poszczególnego robotnika. Ci autochtoni, przesiedleńcy z województw centralnych (głównie z Poznańskiego), repatrianci ze Wschodu i Zachodu, wczoraj jeszcze obcy sobie i nieznani, wrośli już w fabrykę i tworzą jednolitą zwartą rodzinę, o której wspólnym celu i wspólnych dążeniach mówił przewodniczący Rady Zakładowej Antoni Kubiak.

— Marzymy, aby w r. 1948 5-tysięczny wagon wyprodukowały nasze Zakłady.

A cała produkcja przedwojennej Polski nie przekraczała 300 węglarek miesięcznie.

DARY DLA POLSKI

Zakłady są hojne. Obdarowały już wiele miast Polski. Warszawa otrzymała 10 zbiorników 2.400-hektolitrowych na benzynę dla PLL „Lot". Poznań dostał konstrukcję żelazną 80-metrowej wieży ratuszowej. Gdynia—dźwigary dla cukroportu. Most na Odrze, między Poznaniem a Zieloną Górą wyszedł również z Zakładów Zaodrzańskich.

W stadium budowy znajduje się konstrukcja mostu na rzece Łapy—Narew, i mostu w Modlinie, i trzech mostów dla huty „Czeladź" i most autostradowy dla Szczecina i wreszcie hala dla ciężkiego przemysłu na przyszłe Targi Poznańskie, nie licząc naturalnie cystern i węglarek.

Ale robotnicy Zakładów nie są zadowoleni.

— Chcielibyśmy, aby nasza fabryka, największa tego rodzaju na Ziemi Lubuskiej, odbudowała ponadto wszystkie zniszczone mosty na Odrze — marzą.

Ponadto pragnienia te nie leżą w sferze marzeń nierealnych. Zakłady Zaodrzańskie mają bardzo wiele możliwości. Produkcja wzrasta. Zapału do pracy nie brak. Gdyby huty mogły zaspokoić coraz większy „apetyt" Zakładów na blachę, produkcja cystern (w grudniu wyprodukowano ich ponad 50) byłaby jeszcze większa. Ale huty nie są w stanie nadążyć wywalcować tej ilości blachy, którą swobodnie mogłyby pochłonąć Zakłady.

CI NAJMŁODSI

Zapału do pracy nie brak w halach fabrycznych. Nie brak go w „mózgu" Zakładów — w biurze inżynierów konstruktorów. I wśród personelu administracyjnego. I wśród uczniów szkoły przemysłowej, których ojcowie wyrabiają w Zakładach cysterny, węglarki i mosty.

Najmłodszy robotnik w Zakładach ma lat 19 nazywa się Paweł Jarecki i pracuje w hali cystern. Ale uczniowie szkoły są od niego jeszcze młodsi. Wiek ich waha się od lat 13 do 17.

Zajęcia praktyczne przeplatają się z teoretycznymi. 250 uczniów zastajemy w warsztatach, gdzie z całą precyzją i młodzieńczym zapałem wyrabiają cyrkle, itp. skomplikowane narzędzia.

— Mamy 40 kolegów Jugosłowian— opowiadają z zadowoleniem. — Dobrzy koledzy. Ale nie wszyscy jeszcze mówią dobrze po polsku...

— A ja to co? — wtrąca 15-letni Miłosz Buczan — może ja też nie umiem mówić po polsku?

Miłosz Buczan rzeczywiście doskonale włada naszym językiem.

— Bo już byłem w Skierniewicach podczas wojny — tłumaczy.

14-letni Ilia Bobolia rozumie już bardzo wiele. A ulubieniec wszystkich, żywy jak iskra, drobny, czarnooki Mielenko Jolonowicz, przezwany przez kolegów „dyrektorem", na wszystkie pytania odpowiada żartobliwie:

— Nie... nie... nie...

On się świetnie boksuje—mówią z przejęciem chłopcy.—A jak się dobrze uczy...

Tych 40 Jugosłowian, przeważnie synów rolników przyjechało do Zielonej Góry dwa miesiące temu, w ramach wymiany polsko-jugosłowiańskiej. Jugosłowianie uczą się po polsku. Uczniowie szkoły przemysłowej mają internat i otrzymują za swą pracę około 1.200 zł. miesięcznie.

Przyjaźń polsko-jugosłowiańska wykuwa się w warsztatach szkolnych, przyjaźń tym trwalsza, że oparta jest na zdrowych przesłankach wspólnej nauki i pracy.

Stefania Osińska

40 ton darów gwiazdkowych

dla dzieci polskich w Westfalii

Z inicjatywy Ligi Kobiet rozpoczęła się przed miesiącem zbiórka darów pieniężnych i w naturze na Gwiazdkę dla dzieci polskich w Niemczech. Przede wszystkim miano na względzie ok. 8.000 dzieci górników w Westfalii.

Zbiórkę przeprowadziły cztery organizacje społeczne: Liga Kobiet, Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci, Polski Czerwony Krzyż i Zw. Naucz. Polskiego.

Ofiarność przeszła wszelkie oczekiwania: zebrano 40 ton głównie słodyczy i książek, w tym wiele podręczników. Liga Kobiet woj. śląsko-dąbrowskiego, nadesłała 350 paczek, woj. pomorskiego — 400 paczek, PCK zgromadził przeszło 300 paczek. Dolny Śląsk nadesłał w gotówce 64 tys. zł. Spółdz. „Czytelnik" zaofiarowała bezpłatnie 8.200 książek, a „Książka" — przeszło 1.000.

CENNE PACZKI

Z zebranego miliona złotych zakupiono sporo podarków. Min. Aprowizacji dostarczyło cukru, cukierków, konserw itp. po cenach sztywnych, „Społem" dało bezpłatny transport ze składów na kolej, a Min. Komunikacji podjęło się odstawić dary do Westfalii.

Wczoraj dary, opakowane w skrzynie, odwiezione zostały z magazynu w Domu Szkoleniowym Ligi Kobiet przy ul. Lubelskiej 30 na bocznicę kolejową przy ul. Stalowej. Tam miały być załadowane do wagonów w obecności delegatek L. K., przedstawicieli prasy i Komitetu Opieki nad Dzieckiem Polskim w Niemczech. Niestety, wagony na czas nie zostały podstawione i prezeska L. K., dr. Irena Sztachelska zmuszona była interweniować w PKP.

Każdy z 8.000 westfalaków otrzyma paczkę o bogatej zawartości. Będzie się w niej mieściła książka, słodycze, 30 dkg. słoniny i list dziecka z Polski. Listów tych nadesłało mnóstwo dzieci PCK i Domu Dziecka, a nawet mali niewidomi z Lasek, którzy je napisali systemem Braille'a.

MIŁE LISTY

— Kochany Rodaku z Westfalii! — pisze 10-letnia Zosia-sierotka. — Bardzo się cieszę, że nasza zrujnowana Warszawa o was pomyślała. Myślę, że niedługo przyjedziesz do Polski z rodzicami i odwiedzisz mnie.

Tu następuje „milion całusów" i fotografia. Mały anonimowy adresat niechybnie odpisze i w ten sposób nawiąże się przyjaźń. Organizacje, które urządzały Gwiazdkę dla westfalaków, przesłały wiele drukowanych życzeń świątecznych w nadziei, iż uda im się zadzierzgnąć bliższe więzy przyjaźni z rodakami na obczyźnie. **(wr)**

Kto zna

tych zbrodniarzy?

Prokurator Sądu Okręgowego prowadzi dochodzenie w sprawach ekstradowanych z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec przestępców wojennych:

1) Franz Schiller — referent spraw polskich robotników w Urzędzie Pracy w Frauenstein; 2) Karl Westermann — funkcjonariusz Gestapo w Karlsruhe; 3) Henyk Wagner — volksdeutsch z Łodzi, strażnik w obozie koncentracyjnym w Mühldorf; 4) Ludwik Woelfle—rolnik w Echterdingen, zabójca Polki Zofii Kryżek; 5) Leon Paweł Dolewski — capo w obozie w Mauthausen.

Wszyscy, którzy posiadają wiadomości o przestępczej działalności wyżej wymienionych, proszeni są o zgłoszenie się osobiste lub listowne do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Leszno 53/55.

Projekt ustawy

antyalkoholowej

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet zainicjowała szeroką akcję przeciwalkoholową. W tym celu urządzono zebranie z udziałem przedstawicieli partii politycznych, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych, Min. Zdrowia, Min. Pracy i Op. Społ., PCK i ZNP.

Zebrani postanowili wnieść na Sejm ustawę, ograniczającą sprzedaż alkoholu oraz przystąpić energicznie do zwalczania alkoholizmu wśród dzieci i młodzieży przez szeroką propagandę w szkołach, świetlicach oraz wśród rodziców i wychowawców.

Takie inwestycje procentują natychmiast

Nowe cztery mosty drogowe w woj. warszawskim

(Od naszego wysłannika)

Mieszkańcy przyczółków województwa warszawskiego ucierpieli najwięcej w czasie działań wojennych. Nie tylko przez utratę w wielu wypadkach dachu nad głową, ale również przez zerwanie łączności na skutek zniszczenia dużej ilości mostów. W porównaniu z innymi województwami, cyfra zniszczonych mostów w województwie warszawskim sięga 75%.

O rozmiarach tych zniszczeń, a jednocześnie o szybkim ich usuwaniu świadczy ilość 76 mostów i przepustów, już odbudowanych na terenie tego województwa.

Znaczenie gospodarcze szybkiej odbudowy sieci komunikacyjnej podkreślił min. Rabanowski z okazji oddania do użytku mostu 4-przęsłowego pod Zegrzem przez Bugo-Narew, w dniu 16 b.m.

CZTERY NOWE MOSTY

Most ten, którego odbudowę podjęto w 1945 r., udostępniony ludności sąsiednich powiatów, skraca dotychczasową, uciążliwą drogę o około 60 km., tyle bowiem musieli nadkładać mieszkańcy, by przedostać się z miejscowości położonej na jednym brzegu, do miejscowości na drugim brzegu.

Uroczystość otwarcia mostu w Zegrzu zbiegło się z momentem przekazania do użytku jeszcze trzech innych mostów w województwie warszawskim, a to: 6-przęsłowego mostu żelbetonowego w Pomiechówku, żelaznego — w Kleszewie koło Pułtuska i żelbetonowego — w Radziecach.

We wszystkich tych miejscowościach ludność zgotowała serdeczne przyjęcie przedstawicielom Rządu, którzy przybyli na uroczystość przekazania mostów do użytku. Szczególnie okazale wypadło otwarcie mostu w Zegrzu, gdzie oprócz ministra komunikacji inż. Rabanowskiego i wicemin. inż. Balickiego, specjalisty mostowego, przybyli również przedstawiciele stolicy, Komisarz Odbudowy Warszawy, inż. arch. Piotrowski, prezydent m. st. Warszawy ob. Tołwiński i dyrektor Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy inż. Miechotek.

Po przemówieniach przedstawicieli kierownictwa odbudowy mostów, Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które w głównej mierze przyczyniło się do odbudowy mostu w Zegrzu, przedstawicieli pracowników i robotników, miejscowego duchowieństwa i ludności, zabrał głos min. Rabanowski.

NATYCHMIASTOWY PROCENT

Minister komunikacji podkreślił znaczenie gospodarcze podejmowania wielkich robót inwestycyjnych właśnie w rejonach przyczółkowych, które najwięcej ucierpiały na skutek działań wojennych.

— Tego rodzaju budowy przyczyniają się do szybkiego podnoszenia stopy życiowej miejscowej ludności, dając jej możność nawiązania bezpośrednich i szybkich kontaktów gospodarczych z sąsiadami — powiedział min. Rabanowski. — Takie inwestycje procentują niemal natychmiast.

Kończąc przemówienie, min. komunikacji podziękował wszystkim pracownikom SPB za sprawną odbudowę mostu oraz hutnikom śląskim, którzy dostarczyli na czas potrzebne elementy konstrukcji.

Przecięcie wstęgi i poświęcenie mostu zakończyły tę uroczystość.

Oddanie do użytku mostu w Zegrzu i Radziecach przyniosło ludności jeszcze jedną korzyść: uruchomienie bezpośredniej komunikacji autobusowej między Pułtuskiem a stolicą. Na tę nową trasę PKS wypuściła 20 autobusów.

(AS)

Nad wprowadzeniem współzawodnictwa pracy

obradował Zw. Pracowników Budowlanych

W sali konferencyjnej Rady Związków Zawodowych odbyło się zebranie, zorganizowane przez Zw. Zawodowy Pracowników Budowlanych przy udziale przedstawicieli Rad Zakładowych i przedstawicieli 18 większych przedsiębiorstw budowlanych, spółdzielczych i prywatnych.

Na zebraniu omówiono m. in. sprawę możliwości zorganizowania współzawodnictwa pracy w przemyśle budowlanym.

Według wypowiedzi zebranych, wynikało, że w obecnym sezonie około 80—90% przedsiębiorstw pracowało na akord i wydajność niektórych pracowników sięgała niejednokrotnie do 200 proc. normy.

Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Budowlanego powołał już komisję specjalistów, złożoną z techników, robotników i majstrów, która nakreśli ramy dla współzawodnictwa pracy.

Niektórzy mówcy wypowiedzieli tak że szereg uwag krytycznych. Np. kredyty budowlane na rozpoczęcie robót przydzielane są dopiero w połowie sezonu, lub wczesną jesienią, zamiast wiosną.

Drugą bolączką w przemyśle budowlanym jest brak norm dla pracy i materiałów

Ze współzawodnictwem pracy łączy się jeszcze sprawa szkolenia fachowców. Okazuje się, że do prac akordowych stają robotnicy wykwalifikowani. Pracownicy niewykwalifikowani wolą roboty na system dniówkowy. Bardzo ważną jest także praca zgranych zespołów i dlatego też wysunięto projekt, aby w miarę możliwości pracownicy, zatrudnieni w jakimś przedsiębiorstwie budowlanym w tych samych grupach, byli zatrudniani w następnym sezonie.

Poza tym omówiono również kilka innych spraw, jak szkolenie młodzieży dla zawodu budowlanego i przedłużenie sezonu na okres zimowy przez zorganizowanie na większą skalę robót rozbiórkowych. **(mg)**

Od 19 b. m. do 15 stycznia

miejscówki na PKP nieważne

W okresie świątecznym, wzmożonego ruchu pasażerskiego, zostają zniesione płatne miejscówki w wagonach 3 klasy PKP. W tym czasie również nie będą przyjmowane żadne zamówienia w sprawach przydziału wagonów dla grup wycieczkowych. **(as)**

Lewą ręką

SKANDAL

Czytałem ostatnio bardzo wiele nieprawdziwych historii o warszawskim Urzędzie Stanu Cywilnego. Że podobno czynny jest tylko przez cztery godziny dziennie, że za udzielane śluby pobiera wyższe, niż gdziekolwiek indziej opłaty, że wreszcie dla zabezpieczenia się przed natrętnymi interesantami w drzwiach sekretariatu Urzędu wyjęto nawet zewnętrzną klamkę.

Wszystko to było podawane z ironicznym uśmieszkiem i w bardzo złośliwej formie.

Nie trzeba jednak zbyt wielkiego wysiłku, aby zdemaskować perfidną grę, nie mającą nic ludzkiego na celu, jak tylko zdyskredytowanie tej niesłychanie cennej placówki, poderwanie zaufania do niej i wypaczenie istotnych intencji jej działania.

Bo jeżeli Urząd pracuje tylko cztery, a nie np. siedem godzin dziennie — ma w tym swój wzniosły i świetlany cel! Jeżeli pobiera wyższe opłaty czy nawet odejmuje klamki — robi to w tym samym, jakże szlachetnym celu!

Czyż mało bowiem mamy w naszym społeczeństwie ofiar życiowych?! Mało mężów, którzy w pijanym widzie lub z powodu chwilowego zatrucia czadem wiosny, fiołków i słowików leżą teraz na obydwie łopatki, jak nasi aleci, bez nadziei na lepsze jutro?! Mało jest takich, którzy przez miejscowe zaćmienie umysłu opłakują teraz rzewnie, niepowrotne dni minionej swobody i klną swój załajdany los?!

Dlatego mądry i życiowy jest stołeczny Urząd Stanu Cywilnego. Jak może, stara się umniejszyć w narodzie niedolę. Jak może, stara się uzdrowić chwilowo chorych na głowę i miłość. Jak może, utrudnia im zrobienie fatalnego kroku.

A nuż facet spóźni się, przyjdzie do ślubu po godzinach urzędowych i to go uratuje? A nuż zastanie wyjętą klamkę z drzwi, poduma nad swym losem i przelezy? A nuż wreszcie zbraknie mu forsy na podwyższoną opłatę, zacznie kombinować, pożyczać, a przez ten czas wytrzeźwieje, machnie ręką i da spokój?

I pomyślcie! Na taką humanitarną, można rzec — charytatywną działalność narzekać, ironizować, podkopywać jej niesłychane znaczenie społeczne! Nie! Nie chciałbym! Ale nie umiem tego inaczej nazwać, jak tylko jednym słowem:

— Skandal!

Mahomet.

Rzemieślniku! Czy zarejestrowałeś się?

20-go grudnia ostatni dzień terminu rejestracji rzemiosła

K 13299-1

O dzień niedziela

A. C. NOT.

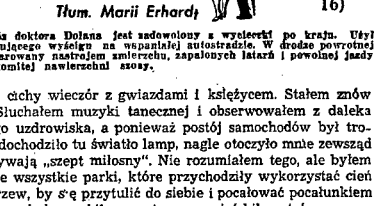

16)

Tłum. Marii Erhardt

Wóz doktora Dolana jest zadowolony z wycieczki po kraju. Użył smocjonującego wyścigu na wspaniałej autostradzie. W drodze powrotnej jest ozdrowany nastrojem zmierzchu, zapalonych latarń i powolnej jazdy po znakomitej nawierzchni szosy.

Potem zstąpił cichy wieczór z gwiazdami i księżycem. Stałem znów przed Klubem. Słuchałem muzyki tanecznej i obserwowałem z daleka kipiące życie tego uzdrowiska, a ponieważ postój samochodów był trochę z boku i nie dochodziło tu światło lamp, nagle otoczyło mnie zewsząd to, co ludzie nazywają „szept miłosny". Nie rozumiałem tego, ale byłem wzruszony, jak te wszystkie parki, które przychodziły wykorzystać cień pod koronami drzew, by się przytulić do siebie i pocałować pocałunkiem tak długim, żebym chyba zrobił przez ten czas pięć kilometrów.

Następnego dnia wyjechaliśmy na przejażdżkę do lasu za kąpieliskiem. Wyczułem, że pomiędzy moją młodą parą wsunął się jakiś cień nieporozumienia.

Usiedli pod lasem w trawie i doktór Dolan z uwagą zabawiał się źdźbłem trawy, które miażdżył w zębach, marszczył się gniewnie i patrzył gdzieś przed siebie.

Pani Jitka, odwrócona do niego twarzą, pół siedząc pół klęcząc wyraźnie chciała mu coś powiedzieć. Długo się wahała, zanim wreszcie zapytała:

— Co ci jest, Karolu? —

Nie słyszałem odpowiedzi, ciągnęła więc dalej jeszcze cichszym i niepewniejszym głosem'

— Od wczoraj jesteś taki jakiś dziwny...

Doktór Dolan chciał powiedzieć coś bardzo mocnego i druzgocącego, ale skończyło się tylko na paru słowach, wypowiedzianych rwącym się i schrypniętym głosem:

— Czy nie bawiłaś się wczoraj za dobrze? Czy nie było tego trochę za wiele?

Pani Jitka dobrze wiedziała, że niezadowolenie mego pana miało źródło we wczorajszej zabawie. Przygotowała sobie nawet wymówki i argumenty, a cóż to, nawet pośmiać się nie wolno? Trochę zabawić? Czyż to grzech tych kilka tańców? —

Ale mała pionowa zmarszczka między brwiami pana, podobna do bolesnej blizny powstrzymała ją od dyskusji. Patrzyła na swego męża dużymi, piwnymi oczami i koło jej ust drgnął maleńki grymas. Wystarczył jednak, by pionowa zmarszczka między oczami pana wygładziła się; ale oczy pani Jitki już tego nie widziały, a ręce wstydziły się sięgnąć po chusteczkę. Mógłby te łzy uważać za przyznanie się do winy, albo za wymuszanie współczucia. Po chwili milczenia, po tym spojrzeniu z głębi serca, które pan dobrze zauważył, zapytał zupełnie cichutko, głosem, drżącym od miłości:

— A podobało ci się — podoba ci się tutaj? —

Ruchem głowy objął całą okolicę i uzdrowiskowe miasteczko, nie tylko kącik pod lasem.

Pani Jitka zerwała się i zaklała:

— Możemy wyjechać, Karolu, choćby zaraz, jeżeli chcesz!

Dopiero teraz obtarła łzy, które jej pociekły po policzkach.

Tak więc moi młodzi państwo wzięli również w podróż poślubną porcję zazdrości i ani piękne uzdrowisko, ani wczorajszy rozkoszny wieczór przed tym przykrym uczuciem ich nie zabezpieczył. Przeciwnie, właśnie to uzdrowisko i właśnie ten wieczór byli winowajcami!

Odwróciłem się dyskretnie. Moja pani, piękniejsza i słodsza niż kiedykolwiek, objęła pana i ucałowali się gorąco, leżąc w trawie i nie zwracając uwagi na bliską szosę. A las szumiał bez przerwy, uspokajająco i pieszczotliwie. Ptaki w krzakach odzywały się piskliwie, a na mnie padały promienie słońca, nasycone palącym jadem, ale była to chwila, w której doktora Dolana bardzo mała obchodził fakt, że będę miał popękany lakier.

X.

Pomimo tej małej chmurki, nasza podróż poślubna udała się. Zapowiedziany termin powrotu dwukrotnie odkładali.

Wprawdzie nie obyło się i potem bez lekkich nieporozumień, ale to już tak jest z tymi zakochanymi.

Nigdy się zupełnie nie rozumieją. Ileż razy słyszałem, jak pan doktór, trzymając panią Jitkę w objęciach, szeptał jej gorąco:

— Kocham cię, ty moja dziewczynko! —

Na co ona, tuląc się do niego pytała:

— A tylko mnie, najmilszy? —

Odpowiadał namiętnie:

— Naturalnie, tylko ciebie! Kogóżby innego?

Z kolei pytał doktór o to samo i pani Jitka upewniała go o swej miłości.

Kochali się więc bezwątpienia, a jednak w parę dni po ślubie wcisnęły się pomiędzy nich jakieś drobne niedomówienia, wymówki i urazy.

Widocznie za długo byli sami. I ciągle razem. Może się trochę nudzili, bo po całych dniach nie mówili z nikim obcym.

Ale kiedy na szosie podnosił ktoś rękę, proszącym gestem, żeby go podwieźć, uprzedzała pani Jitka ruch pana dłoni do hamulca, wołając:

— Nie, Karolu, nie! Kto wie dokąd chce jechać? Przeszkadzałby nam! Chcieli więc być sami. A jednak czegoś im brakowało. Nie mogłem tego zrozumieć. Pomimo to było bardzo przyjemnie! Jeździliśmy często wszyscy troje milcząc, wpatrując się w drogę przed sobą i odzywając się tylko czasami, kiedy coś szczególnie ładnego zwróciło naszą uwagę. Mimowoli wsłuchiwałem się w myśli moich państwa, starałem się tylko, by ich nie rozdrażnić jakimś defektem. Nie obeszło się jednak bez małych drobiazgów; trzeba było przystanąć od czasu do czasu w przydrożnych warsztatach, ale kończyło się zwykle na smarowaniu, czy przeczyszczeniu karburatora.

Program naszej podróży podlegał nakazom humorów. Było to bardzo romantyczne! Jechaliśmy, na przykład, szeroką wygodną szosą i stanęliśmy koło jakiejś polnej ścieżki, która była tak nędzna, że nie posiadała nawet drogowskazu. Zachciało nam się powędrować nią w nieznane. Tak trudno było znaleźć jakiś zapadły kąt wśród tych kratek i linii, na maple oznaczonych szos!

d. c. n.

Konkursy hippiczne

Ostatnio odbyły się w Grodzisku eliminacyjne zawody hippiczne przed konkursem międzynarodowym.

Kanał Moskwa — Wołga
odbudowany

Ważną drogą komunikacyjną, łączącą Moskwę z Wołgą jest przekopany przed 10 laty kanał Moskiewski. Długość jego wynosi 128 km. Pięć olbrzymich stacji pomp ssących, znajdujących się w pobliżu śluz, zaopatruje kanał w wodę z Wołgi.

Dzięki kanałowi Moskwa uzyskała połączenie z licznymi miastami, jak: Stalingradem, Astrachaniem, Kazaniem, Leningradem i innymi oraz z morzami: Kaspijskim, Bałtyckim i Białym.

Od czasu uruchomienia kanałem tym przewieziono 25 mil. pasażerów i 19 mil. ton towarów.

W czasie wojny Niemcy usiłowali zniszczyć wspaniałe urządzenia, co udało im się zaledwie w małym procencie. Obecnie wszystko zostało już naprawione, a komunikację i transport wznowiono.

Eksport polskiej gazoliny

W roku przyszłym wyprodukujemy 2 tys. ton tzw gazoliny stabilizowanej, służącej do polepszenia własności benzyny. Produkt ten eksportowany jest przeważnie do Danii, a obecnie ma być eksportowany również do Szwecji po cenie 80 dol. za tonę, czyli po cenie prawie dwa razy wyższej niż benzyna.

Nowe źródła mineralne

Przy poszukiwaniach nafty w Studziennej, na poł. wschód od Spały, natrafiono przypadkowo na poważne ilości wody mineralnej o wysokiej wartości leczniczej.

Podczas takich samych badań w Busku, zamiast ropy, wydobyto wodę mineralną. której źródło oddano do dyspozycji Państwowego Zakładu Zdrojowego.

Wytwórnia penicyliny powstaje w Tarchominie

Pierwsza polska fabryka penicyliny będzie uruchomiona w Tarchominie pod Warszawą. Wyposażenie techniczne otrzymała fabryka z UNRRA. Obecnie przeprowadza się prace przygotowawcze i organizacyjne. Urządzenie fabryki przedstawia wartość 250 tys. dolarów. Produkcja penicyliny rozpocznie się w początkach 1949 r. i będzie wynosiła ok. 1,5 miliona ampułek rocznie.

Plany dalszej rozbudowy fabryki przewidują co najmniej pięciokrotne podniesienie początkowej zdolności produkcyjnej.

LEOPOLD MARSCHAK

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE... wśród ruin Berlina

(Korespondencja — bez polityki!)

Berlin. Jest taki szczęśliwy miesiąc, który, choć ostatni w roku, może się szczycić swym pierwszeństwem u dzieci. Miesiąc ten, który niesie ze sobą nie mało zimowych kłopotów, potrafi opromienić je radością dziatwy i uśmiechem Gwiazdki; jest to również miesiąc konspirator, który pod pseudonimem organizacyjnym Św. Mikołaja trzyma pod pieczęcią tajemnicy rozmaite przygotowania do Wielkiego Dnia. Takim był ten miesiąc przed wojną, takim, tylko dużo smutniejszym, w latach ponurej okupacji, takim jest znowu dzisiaj i to pod każdą szerokością geograficzną, nawet w mieście, od którego wszyscy święci (a przynajmniej ci polskiego pochodzenia) powinni się byli odwrócić plecami, czy też — skrzydłami, słowem w — Berlinie!

POLSKI WIECZOR

Nie mając pod ręką księgi „Żywoty Świętych" nie mogłem stwierdzić z jakiego plemienia wywodzi się Święty Mikołaj, w każdym razie jemu mam do zawdzięczenia przemiły wieczór, który spędziłem na sali teatralnej pewnej szkoły w Berlinie, patrząc na... Krakowskie Przedmieście; wieczór tym milszy i dziwniejszy, że nie mówiło się ani o polityce ani o konferencji londyńskiej, ani o denazyfikacji. Był to, że tak powiem, rzetelny polski wieczór wśród polskich dzieci na polskim przedstawieniu w niemieckim mieście.

Wszystko zaczęło się, jak zwykle, od przygotowań: w wielkiej tajemnicy napisano sztukę, w ścisłej konspiracji malowano dekoracje, a w szkole polskiej od dłuższego czasu zajęcia kończyły się o wiele później, niecodzienne zajęcia, o których w skromnych mieszkaniach berlińskiej Polonii długie prowadzono rozmowy.

Szykowało się pierwsze od wielu lat (mój Boże!) polskie widowisko, na które zaproszono i dorosłych, i dzieci. Aż z dalekiej Westfalii, gdzie okupacyjne przepisy uwięziły pragnących powrotu do Polski górników, przybyła na święto polskiej dziatwy młodociana delegacja sześciu berbeci; jakoś szczęśliwie władze brytyjskie nie stawiały jej przeszkód.

Sześciu malców i dziewcząt ze strefy zachodniej, jako goście kilkuset dzieciaków z Berlina i strefy radzieckiej zajęło „honorowe miejsca" w pierwszych rzędach. Na obszernej sali, wypełnionej po brzegi, nastąpiło zjednoczenie małych Polaków i jasnowłosych małych Polek, dzieci, które urodziły się i wzrosły w ponurych kamienicach Berlina, w niemieckim środowisku, wśród niemieckiej mowy. Nic dziwnego, że jeszcze dzisiaj przemawiają, twardym i chropowatym językiem, robią błędy językowe, berlińskie Neukölln, to nie warszawska Wola, ani Starówka. Dzieci, które spędziły wakacje w Polsce wiodą rej w tej wielkiej gromadzie małych ludzi. Ot i teraz, kiedy kurtyna wreszcie rozsunęła się, szeptem informują swoje sąsiadki i sąsiadów o tym, co widać na scenie.

WYMOWNE: OSKARŻAM

A na scenie widać... Krakowskie Przedmieście, obraz, który powitaliśmy wszyscy bardzo hucznym i zgodnym oklaskiem. W Warszawie, która cała mogłaby służyć za dekorację do nowego filmu „J'accuse!" („Oskarżam" —nie został jeszcze wyprodukowany) taka plansza nie wywołałaby większego wrażenia, ale być w Berlinie, skąd padł rozkaz zniszczenia Warszawy i móc ją oglądać tu, bodaj tylko na scenie, powstającą z gruzów, wesołą i rozśpiewaną, urągającą rozbitej potędze, ten moment miał w sobie, coś więcej, niż nutę ckliwego sentymentu, zwłaszcza dla obecnych na sali warszawiaków. Chwała polskiemu malarzowi, który to uczynił!

Na scenie, na tle Krakowskiego Przedmieścia, rozwinęła się żywa akcja, której treścią był sen o nowej Warszawie, żwawo krzątali się robotnicy i murarze, młodzież, z rąk do rąk podawała sobie cegły, rosły zręby budynków, wystąpiło na scenie i wojsko, i handlowa „prywatna inicjatywa" i Polak patriota, i Polak niedowiarek, a nawet Lucyper w czerwonym kapturze, jako uosobienie pętającego się w podziemiach piekieł Hitlera.

Jak to zwykle w wodewilach, robotnicy w przerwach między położeniem jednej, a drugiej cegły tańczyli dla odpoczynku krakowiaka, co widząc inni również porzucali pracę, i wzajemnie, (a bardzo gorąco), namawiali się do wzmożenia tempa odbudowy. Jeżeli całość brzmiała dla nas, romantyków wojny i realistów pokoju, nieco naiwnie, to, wystarczyło spojrzeć na rozognione twarze widzów, i rodziców, i dzieci, aby się przekonać, że niech tylko powrócą do kraju, a wezmą się do pracy z wiarą i z zapałem, który dojrzewał w tych na pozór spokojnych i stateczny mieszczańskich przez długie lata z ciętej walki prowadzonej z niemczy ną.

Patrząc na młodocianych widzów którzy podnieceni chłonęli widok sw ich rówieśników, obnoszących z dum po scenie prawdziwe polskie mundur widziałem wśród tej dziatwy kandy datów na wszelkie stanowiska w pr szłej Polsce.

Ostatni akt widowiska był najba dziej radosny: tu w rolach główny wystąpiły panie z Komitetu Opiek nad dzieckiem polskim w Niemczech wnosząc na salę tace pełne słodycz i drobnych upominków.

„Honorowi goście" z Westfalii d stali podobno porcje protekcyjne.

❖

Właśnie dziś przeczytałem w pras wzmiankę, że na święta Bożego N rodzenia odbędzie się w operze ber lińskiej widowisko i zabawa dla dzie ci kilku narodowości, oczywiście i d dzieci niemieckich. Św. Mikołaj, jako patron zbliżenia międzynarodowego, o trzymał przepustkę Komendantury S juszniczej i rozdawać będzie dzieciom międzynarodowe przysmaki. Dzieci polskich na zabawie tej nie będzie nie dlatego, aby je chciano trzymać w izolacji od innych rówieśników, którymi stykają się przecież przy wie lu innych okazjach w życiu codzien nym. Ale na scenie opery berlińskiej wobec niemieckich rodziców i niemieckich dzieci nie można byłoby pokazać ruin Krakowskiego Przedmieścia. Wprawdzie Gwiazdka i Boże Narodzenie mają być świętami przebaczenia i pojednania, ale wiele jeszcze Gwiazdek upłynie, nim znikną ruiny Krakowskiego Przedmieścia i innych ulic w Warszawie i zanim z dzieci niemieckich wyrosną ludzie, którzy potrafią, zmazać winy swoich ojców.

Stop! Wkraczam znowu w dziedzinę polityki, a to do św. Mikołaja nie pasuje...

Zespół dzieci na tle dekoracji przedstawiającej ruiny Krakowskiego Przedmieścia.

Mali członkowie chóru czeskiego
wymienili z polskimi dziećmi całusy i... znaczki pocztowe

Doskonały, 60-osobowy Czeski Chór Dziecięcy bawił w Warszawie bardzo krótko. Dał tylko 2 koncerty i udał się w dalszą wędrówkę artystyczną. Przybycie jego poprzedziły sukcesy w Katowicach, Krakowie i Łodzi.

Koncert poniedziałkowy w „Romie" urządzony był staraniem Kuratorium Szkolnego Okręgu Warszawskiego dla młodzieży szkół podstawowych. Po raz pierwszy w Polsce wystąpił ten świetny zespół, prowadzony od lat wielu przez prof. Jana Kühna. Zmienia się jego skład, pozostają jednak tradycyjne zalety: wielka muzykalność, doskonała dykcja i bogaty repertuar. W r. 1935 uzyskał pierwsze miejsce na międzynarodowym konkursie muzycznym.

Młodzież nasza wysłuchała w wielkim skupieniu pieśni kompozytorów czeskich, z których największym powodzeniem cieszyły się pieśni ludowe. Dzieci czeskie przybrane były w stroje regionalne. Miłą niespodzianką dla słuchaczy było odśpiewanie utworów Szeligowskiego i Wrońskiego — oczywiście po polsku.

W czasie antraktu mali goście nawiązali przyjazne kontakty z naszą młodzieżą. Warszawa nie zapomniała dla nich o słodkim poczęstunku. Wymieniano całusy, cukierki i znaczki pocztowe.

❖

Przyjęcie Dziecięcego Chóru Czeskiego w Warszawie zorganizował wydz. Wymiany Kulturalnej z Zagranicą w Min. Kultury i Sztuki. Dzieci zakwaterowane były przez „Orbis", który bardzo troskliwie zajął się młodocianymi gośćmi. Dzięki temu wyniosły jak najmilsze wrażenie ze stolicy Polski, oczarowane gościnnością i serdecznością organizatorów.

RECITAL CHOPINOWSKI
Natalii Padlewskiej

Bardzo pożyteczny dla ruchu muzycznego jest przegląd sił artystycznych i pedagogicznych z innych dzielnic. Ostatnio mieliśmy dwa takie występy: prof. Falęckiej i Padlewskiej z Katowic.

Prof. Nadzieja Padlewska, prof. Konserwatorium w Katowicach, wystąpiła w programie chopinowskim. Pianistka obdarzona jest dużą muzykalnością i kulturą muzyczną, będącą wynikiem starannych studiów i bliskiego kontaktu z gronem muzyków o najwyższym poziomie. W technice reprezentuje szkołę nieco starszą, tym niemniej wartościową. Cechą charakterystyczną jest duży ton, którego M. Padlewska nieco nadużywa, przez co gra jej jest imponująca, lecz chwilami monotonna. Występ profesorki katowickiej spotkał się z dużym zainteresowaniem, przynosząc jej całkiem zasłużony sukces.

Nowe mieszkania

Na budownictwo mieszkaniowe przewidziano w planie inwestycyjnym Min. Odbudowy na rok 1948 ok. 3 miliardów 255 milionów zł. Kwota to nie mała, przewyższająca znacznie tegoroczne na ten cel kredyty.

Zapoznajmy się bliżej z przeznaczeniem poszczególnych pozycji tej sumy. Prawie pół miliarda zł. — to projektowany wkład w budowę, względnie remont domów mieszkalnych dla pracowników instytucji bankowych (ogółem 11 obiektów), ok. 300 milionów zł — dla pracowników przedsiębiorstw, podległych Min. Komunikacji, ok. 240 milionów zł. — dla pracowników przedsiębiorstw Min. Przemysłu i Handlu, 150 milionów zł — dla pracowników ZUS, 80 milionów — dla pracowników Zarządu Miejskiego, 55 milionów zł — dla pracowników Min. Poczt i Telegrafów, 252 miliony zł — dla pracowników różnych przedsiębiorstw i instytucji. Jeszcze kilkaset milionów na domy dla pracowników określonych instytucji, przedsiębiorstw i partii politycznych.

Ogółem na budynki mieszkalne, biur, banków, instytucji i przedsiębiorstw — przewiduje się około dwóch i pół miliarda złotych.

Na budownictwo społeczne przeznacza się w budżecie inwestycyjnym 605 milionów zł. — WSM i na inne spółdzielnie budowlane — 55 mil zł Na ogólną akcję zabezpieczającą i remontową — 250 milionów zł., na domy zastępcze — około 100 milionów zł., wreszcie na akcję remontowo-zabezpieczającą dla spółdzielni budowlano-mieszkaniowych oraz osób i instytucji prywatnych — 150 milionów zł. (Wszystkie wyżej zacytowane liczby nie są jeszcze zatwierdzone).

*

Niewiele by pozostawało do zrobienia poza wyrażeniem zadowolenia z tak pięknych perspektyw rozwoju w roku przyszłym budownictwa mieszkaniowego w Warszawie, gdyby nie pewne okoliczności, związane z kształtowaniem się charakteru miasta oraz z sytuacją lokalową najuboższych warstw ludności.

Faktem jest, że około trzech czwartych kwot, przewidzianych na budownictwo mieszkaniowe, przeznacza się dla pracowników biur, urzędów, banków, instytucji i przedsiębiorstw. Dodajmy: przeważającej mierze, w praktyce — dla pracowników biurowych.

Faktem jest również, że znaczne rozmiary tego rodzaju budownictwa wiążą się z przenoszeniem się do Warszawy, (nieraz bez potrzeby), nowych urzędów, biur i instytucji oraz rozbudowę, (nieraz nadmierną) już istniejących.

Na łączność między obu tymi zjawiskami wskazuje choćby kwota około 2 miliardów 30 milionów zł., którą oficjalnie preliminuje się w roku przyszłym na budownictwo administracyjno-biurowe.

W znacznym stopniu przesądza się w ten sposób przyszły charakter Warszawy, jako miasta przede wszystkim urzędniczego. Wbrew zresztą intencjom i wyraźnym na ten temat oświadczeniom oficjalnych kierowników odbudowy.

Druga okoliczność — to potrzeby ludności najuboższej, w przeważającym procencie robotniczej, która mieszka obecnie w warunkach najprymitywniejszych, czasem wprost jaskiniowych. Chodzi o ludzi, którzy nie pracując w urzędach i instytucjach, budujących dla siebie domy, nie mogą liczyć na mieszkania służbowe, dla których również mieszkania spółdzielcze są przeważnie niedostępne, choćby ze względów finansowych. Chodzi o lokatorów rozmaitych ruder, lepianek, budynków, przeznaczonych do rozbiórki, względnie oddanych właśnie różnym instytucjom do odbudowy.

Powie kto, że właśnie dzięki powiększeniu ogólnej puli mieszkaniowej i oni uzyskają większe szanse znalezienia odpowiedniego locum. Jak wskazuje jednak dotychczasowa praktyka, jest to wrażenie złudne. Zwalniane lokale, jeśli tylko nadają się do zamieszkania, przechodzą z reguły niemal w ręce przedstawicieli sfer lepiej sytuowanych. Dla tamtych droga z jednej rudery prowadzi przeważnie do innej gorszej jeszcze rudery, albo do baraku.

I dlatego wydaje się, że kwota około 100 milionów zł., przeznaczona w kilkumiliardowym budżecie inwestycyjnym na budownictwo zastępcze dla zaspokojenia doraźnych potrzeb mieszkaniowych najuboższych warstw ludności jest stanowczo zbyt mała. Że powiększenie jej, i to znaczne, jest nakazem życia.

Z. S.

Chemikalia przeciwko stonce

150 ton dwuchroetanu wartości 17 mil .zł. zakupiło Min. Rolnictwa w Związku Radzieckim. Dwuchroetan jest związkiem chemicznym używanym do zapobiegawczej dezynfekcji gleby na terenach objętych ogniskami stonki ziemniaczanej.

Samoloty dla Aeroklubu

Warsztaty Instytutu Szybowcowego wyremontowały 13 samolotów typu „Piper-Cup", zakupionych z demobilu amerykańskiego. Samoloty te zostały przekazane do dyspozycji Aeroklubu R. P.

Urządzenia przemysłowe zrabowane przez Niemców
wracają do Polski

Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych odszukało na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech 39 transformatorów elektrycznych, zrabowanych przez Niemców w Łodzi Odszukano również w tej samej strefie ok. 30 maszyn, wyprodukowanych w czasie okupacji przez fabryki w Polsce i wywiezionych do Niemiec. W najbliższym czasie powróci do kraju 41 sztuk maszyn z fabryk gumowych w Sanoku i Krośnie. Jednocześnie placówki Biura Rewindykacji przygotowują w amerykańskiej strefie do przesłania do kraju poważne transporty towarowych remanentów, wywiezionych przez Niemców z polskich fabryk.

W brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono 300 ton szyn kolejowych, które niedługo powrócą do kraju i zastosowane będą dla celów odbudowy.

DZIEŃ WARSZAWY

Mniej wypadków. Nauczmy się prawidłowo jeździć — oto hasło dnia. Na przekór: wóz stanął w poprzek szosy, torując całą drogę.

I oto skutki — rozbity samochód.

Natomiast te dwie młode mamusie z całą starannością dobierają drogę. Ich synowie wyrosną na dzielnych kierowców.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

2.500 WĘGLAREK

Zielona Góra. Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze obchodziły dwuletnią rocznicę swego istnienia oraz wyprodukowania 2.500 wagonu węglarki, 300-go wagonu-cysterny oraz tysięcznej tony konstrukcji żelaznej. Srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali szczególnie zasłużeni dla zakładu pracownicy. Ponadto rozdano kilkanaście premii pieniężnych.

50-TONOWY DŹWIG ZATONĄŁ

Szczecin. Do portu szczecińskiego wpłynął polski holownik „Posejdon", który przyholował z Anglii szereg zakupionych tam jednostek. „Posejdon" holował również duży, 50-tonowy dźwig pływający. Warunki w jakich płynęły statki były bardzo ciężkie. Na Bałtyku szalały sztormy. W rejonie wyspy Rugii silna fala spowodowała przewrócenie dźwigu, który zatonął. Po poprawie warunków atmosferycznych rozpoczęta zostanie akcja ratunkowa. Załoga statku oznaczyła miejsce zatonięcia dźwigu przez umieszczenie odpowiedniej boji. Dźwig zatonął na głębokości ok. 30 metrów.

BUDUJEMY FABRYKĘ CELULOZY SŁOMOWEJ

Wrocław. Laboratorium Celulozowo-Papiernicze przy Politechnice Łódzkiej opracowuje plan produkcji fabryki celulozy słomowej w Malczycach na Dolnym Śląsku. Zakłady te budowane przez przemysł papierniczy będą pierwszą tego rodzaju fabryką przetwórczą w kraju. Poza tym laboratorium przeprowadza wstępne badania, zmierzające do zużytkowania drzewa topoli w celu wyrobu celulozy.

Mali rodacy z Westfalii

Dzieci polskie z Westfalii podejmowane były gościnnie i obdarowane słodyczami przez organizacje polskie w Berlinie. (do art. powyżej).

Rzemieślnicy! Pamiętajcie, że 20-go grudnia ostatni dzień rejestracji

K-12300-1